THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Myśl Bogata, Jest Rodzicielką Uczuć Bogatych

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 123 — PIĄTEK, DNIA 26-GO MAJA (FRIDAY, MAY 26), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

RZĄD GWARANTUJE DEPOZYTY

KONFERENCJA BRONI POWAŻNIE ZAGROŻONA.

Zamiast o Rozbrojeniu, Mocarstwa Myślą o Zbrojeniach.

Genewa, 26. maja. — Brak wiary, że poszczególne państwa będą się mogły rozbroić i raz na zawsze zapomnieć o zbrojeniach, jest główną przyczyną nowego niebezpieczeństwa załamania się konferencji rozbrojeniowej. Wszelkie dotychczasowe propozycje rozbrojeniowe, a nawet ostatnia przestawiona przez prez. Roosevelta, nie mogą się posunąć ani krok z miejsca i grozi im odesłanie do specjalnej komisji a stamtąd na pułki do archiwum międzynarodowego.

W Genewie trudno jest dzisiaj znaleźć choć jednego dyplomatę, któryby w prywatnej rozmowie, przyznał się, iż wierzy w zrealizowanie planów rozbrojeniowych.

Przedewszystkiem, plan paktu rewizyjnego czterech mocarstw jest skazany na zagładę. Francja, zauważywszy dążenie trzech innych kandydatów do tego paktu, zmieniła swe zdanie i paktu nie podpisze. Sir John Simon, brytyjski min. spraw zagranicznych, który wyruszył wczoraj aeroplanem do Paryża z Genewy, zawrócił z połowy drogi i postanowił udać się wprost do Londynu bez zatrzymywania się w Paryżu.

Drugą bardzo ważną przeszkodą jest stanowisko mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu. Mocarstwa morskie pragną rozbroić swych przeciwników, lecz nie godzą się na rozbrojenie siebie.

Francja nie godzi się na równość zbrojeń morskich z Włochami. Niemcy pragną budować wielkie krążowniki. Rosja dąży do jeszcze większego rozbrojenia na morzu. Jak wobec tych sprzecznych stanowisk mocarstw można mówić spokojnie o rozbrojeniu? I czy można przypuszczać, że sprawa rozbrojenia może być załatwiona w następnych 3 tygodniach, czyli przed rozpoczęciem się konferencji ekonomicznej w Londynie, zwołanej już na 12. czerwca?

Czy Konferencję Broni Mogą Uratować Ludzie Czołowi?

Co Znaczy "Państwo Agresywne" w Języku Dyplomatów?

Wobec nowych i starych przeszkód, jakie się wyłoniły na konferencji rozbrojeniowej, pozostaje jeszcze jeden ratunek, mianowicie sprowadzenie do Genewy ludzi czołowych poszczególnych mocarstw i odbycia przy jednym stole narad pięciu mocarsetw, czyli razem ze Stanami Zjednoczonymi. Anglja powinna przysłać MacDonalda, Francja Dalandiera, Niemcy Hitlera a Włochy Mussoliniego.

Zachodzi również pytanie, czy premjerzy czterech mocarstw Europy zgodzą się przyjechać do Genewy, a jeżeli zgodziliby się i na zaproszenie Ligi Narodów do Genewy przybyli, to czy zgodzą się na jakiś wspólny plan akcji rozbrojenia?

Co oznacza słowo „agresja?"

Przedstawiciele państw, zebrani na konferencji oświadczyli, że słowo „agresja" określają następujące punkty: — 1. Wydanie wojny. 2. Inwazja na terytorjum obcego państwa bez wydania lub po wydaniu wojny. 3. Zbrojny atak na inne państwo za pomocą okrętów, lub aeroplanów. 4. Blokada morska. 5. Tolerowanie i popieranie przez rząd zbrojnych band na terytorjum obce.

Stany Zjednoczone godzą się na określenie słowa „agresji", lecz żadnej umowy, którąby zobowiązywałaby rząd washingtoński w akcji przeciw państwu agresywnemu, nie chcą podpisać. Stany Zjednoczone godzą się na pakt porozumienia i ustalenia winowajcy wywołania wojny, lecz nie chcą występować zbrojnie przeciw niemu...

PO OSTATNICH KLĘSKACH, NIEMCY POCZYNAJĄ Z INNEJ BECZKI.

Papen Proponuje Nowy Sposób Wytyczenia Granic Europy.

Berlin, 26. maja. (Prasa St.) — Wytyczenie nowych granic Europy na zasadach zamieszkania ludności przedstawił wczoraj wicekanclerz von Papen, na zebraniu przedstawicieli mieszkańców obszarów granicznych w Iburgu.

Papen zarzucał najpierw, że „mieszanina narodów", jaka powstała po ostatniej wojnie, dokonana była dzięki prez. Wilsonowi, który nie orjentował się w sytuacji narodowościowej Europy, zaś Traktat Wersalski przyspieszył jeszcze „bałkanizację" Europy, a Liga Narodów wykazała rażące braki w opiekowaniu się mniejszościami narodowemi.

— W Europie tylko, mówił Papen, Niemcy zamieszkują w 25 państwach. Jestem przekonany, że przyszłość pokoju światowego zależy przedewszystkiem od uwolnienia mniejszości narodowych z ich obecnej, wielce trudnej sytuacji, nie dla antagonizowania narodów, lecz dla bliższej współpracy międzynarodowej.

— Niemcy — mówił w końcu von Papen — uważały, że jest to ich obowiązkiem do przedstawienia światu nowego planu, ponieważ Niemcy miłują pokój i stale dążą do utrwalenia pokoju."

HITLER ODRZUCA PLAN „PROTEKCJI LIGI NARODÓW."

Berlin, 26. maja. — Rząd kanclerza Hitlera odrzuci plan zaopiekowania się przez Ligę Narodów Żydami w Niemczech. Przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył:

— Oddanie spraw żydowskich w Niemczech pod opiekę Ligi Narodów jest rzeczą nie do pomyślenia i niewykonalną.

Kwestja żydowska będzie dzisiaj omawiana przez Radę Ligi Narodów.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Z przyjemnością możemy stwierdzić, że jedynie Polska przyczyniła się do obalenia planów stworzenia paktu 4 mocarstw, bo nawet rząd francuski oświadczył się za paktem, lecz parlament francuski, zauważywszy silne stanowisko rządu polskiego, zmusił rząd francuski do wycofania się z tego niebezpiecznego towarzystwa. Polska powiedziała, że nie będzie słuchać rozkazów żadnego bloku, którego nie jest członkiem i którego członkowie, formując blok, nie pytali się Polski, czy się na plany ich godzi. Głośne wypowiedzenie się i silne uderzenie pięścią w stół odnosi widać dobry skutek. Kto krzyczy, ten jest słyszany.

* * *

Tegoroczne absolwentki Kolegjum Żeńskiego w New Brunswick, N. J., zgłosiły gotowość popierania kobiety na prezydentkę Stanów Zjednoczonych. W odpowiedziach na kwestjonarjusz rozesłany przez pismo kolegjalne, studentki wyraziły silne przekonanie, że kobiety, jako "bardziej ludzkie, bardziej idealistyczne, mniej impulsywne i mniej samolubne" od mężczyzn, kwalifikują się lepiej na ten odpowiedzialny urząd i że czas już najwyższy, aby jakaś grupa podniosła sztandar i utorowała kobiecie drogę do Białego Domu. — A tymczasem krajowi jest bardzo dobrze z Prezydentem Rooseveltem.

* * *

Pocztmistrz generalny Farley powiada, że jeżeli 18-ta poprawka nie będzie prędko odwołana, każdy obywatel, płacący podatek dochodowy, będzie musiał oddać rządowi od $6 do $10 z każdych $100 zarobionych w tym roku. Tylko zniesienie prohibicji może nas uwolnić od wyższych rat podatku dochodowego i innych ciężarów nakładanych przez rząd.

* * *

Nie wszyscy "uprzywilejowani" klienci domu bankowego Morgana wyszli dobrze na transakcjach swoich. Senator Mc Adoo, były sekretarz skarbu, który kupił sporo akcyj po tańszej cenie, powiada, że stracił na tem $2,565. I zapewne nie jest jedynym, który dopłacił do "przyjacielskiej" oferty Morgana.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 26. maja: św. Filipa Ner.

Jutro, sobota, 27. maja: św. Jana Pap.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:20.
Zachód słońca o godz. 8:13.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek deszcz, który prawdopodobnie skończy się w sobotę rano; niewiele zmiany w temperaturze. — Umiarkowany, wschodni i południowo-wschodni wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 79 stopni, najnoższa wczoraj o godzinie 5tej rano 64 stopnie.

NA "DOBRANOC".



Przygotowania do wyświetlania wspaniałych ogni sztucznych, któremi zakończy się wielkie widowisko w Dniu Polskim na Polu Żołnierza, 22go lipca, zamykające Polski Tydzień Gościnności na Wystawie Wszechświatowej w Chicago.

Jutro Nastąpi Uroczyste Otwarcie Wystawy Światowej.

Po Paradzie Program Na Polu Żołnierza.

Wystawa stuletniego postępu, o której chicagowianie od pięciu lat marzyli, zostanie jutro otwarta nader uroczyście, po paradzie na Michigan bulwarze, w której udział bierze także osobisty przedstawiciel Prezydenta Roosevelta, naczelny poczmistrz Stanów Zjednoczonych, p. J. A. Farley. Przeszło 10,000 pracowników, zajętych jest ukończeniem pracy na placu i w pawilonach wystawowych, aby jutro, już o godzinie 8:30 rano można oficjalnie dokonać otwarcia wystawy.

Burmistrz Kelly, wczoraj wydał proklamację naznaczając dzień jutrzejszy dniem wielkiego święta dla wszystkich chicagowian. W proklamacji swojej burmistrz prosi wszystkich o wywieszenie flagi amerykańskiej na domach ich, zaprasza od wspólnego udziału w wielkiej manifestacji. Burmistrz także prosił fabrykantów wszystkich, aby syreny rozpuścili jak nigdy przedtem jutro, o godzinie 9:30 rano, na znak otwarcia wystawy. Ratusz miejski i inne publiczne budynki będą jutro zamknięte.

Formalne otwarcie wystawy dokonane będzie jutro na Polu Żołnierza. O godzinie 9ej rano otwarte zostaną bramy, a spodziewanem jest, że o godzinie 9:30 rano wszystkie siedzenia zostaną zajęte, kiedy rozpocznie się koncert kapeli.

O godzinie 10ej rano, rozpocznie się parada z narożnika Chicago i Michigan avenues, a potem odbędzie się defilada na Polu Żołnierza.

Przed defiladą nastąpi złożenie czci „Miss Kolumbji" przez przedstawicieli krajów zagranicznych, którzy z flagami i w kostjumach własnych przedstawiać będą oczom zebranych nader piękny obraz. Składanie czci potrwa z godzinę, do czasu aż maszerujący staną na Polu Żołnierza.

Po defiladzie „Królowa Wystawy" wręczy p. J. A. Farley pióro do podpisania proklamacji z okazji otwarcia wystawy. Pierwszym i głównym mówcą będzie p. Farley. Po nim przemawiać będą: p. Rufus C. Dawes, prezes wystawy; burmistrz Kelly i gubernator Henryk Horner.

Jutro, o godzinie 8:15 wieczorem w Sali Nauki orkiestra pod kierownictwem Dr. Fryderyka Stocka, przy udziale licznego chóru wykona program. Wieczorem też przy pomocy gwiazdy „Arkturus" dokonane będzie oświetlenie nasamprzód wieży nad Salą Nauki a potem i całego placu wystawowego, podczas gdy Lawrence Tibbett śpiewać będzie hymn amerykański. Na zakończenie otwarcia wystawy w Sali Nauki pp. Dawes i pp. Lohr przyjmować będą gości.

Wczoraj dokonano otwarcia pawilonów A. & P. i Pacific Tea Company, oraz spółki Sears, Roebuck & Co. Plac wystawy spółki telefonicznej American Telephone & Telegraph Company otwarto przez połączenie telefoniczne Prezydenta Dawes z Poczmistrzem Farley'em w Washingtonie.

Na osobnej tablicy w tej sali świadkowie pierwszej rozmowy telefonicznej widzieli światełkami oznaczone miasta po kolei jak połączenie telefoniczne zostało dokonywane. Przedstawiono także zebranym cały system połączenia telefonicznego od czasu kiedy podnosi się słuchawkę, aż do czasu kiedy osoba na drugim końcu odpowiada.

Płacić Podatki, Albo Do Prokuratora — Mówi Jarecki.

Sędzia Jarecki, przeglądając wczoraj rekordy niezapłaconych dotychczas podatków z wielkich realności w śródmieściu, jak również słuchając wywodów adwokatów obrońców, zbeształ wszystkich tych, którzy nie zapłacili podatków, choć rekordy wykazują, że mieli pieniądze na wypłacanie wysokich dywidend.

Omawiano wczoraj gruntownie sprawę State - Randolph Building Corpration, której zarząd otrzymał w procentach miljon dolarów, a akcjonarjuszom wypłacono $360,000 w dywidendach, lecz zarząd korporacji nie czuł się w obowiązku zapłacenia podatków w 1928, 1929 i w 1930 roku.

Albo zapłacicie zaległe podatki — mówił sędzia Jarecki, albo pójdziecie do prokuratora na śledztwo. Jak rząd może funkcjonować, kiedy wielkie firmy wypłacają akcjonarjuszom dywidendy, lecz podatków nie płacą?

— Wiele z tych gmachów w śródmieściu otrzymuje specjalną protekcję straży ogniowej i policji, lecz zarządy firm nie chcą płacić nawet na utrzymanie policjantów i strażaków, którzy dbają o ich bezpieczeństwo.

— Sytuacja taka nie może być dłużej tolerowana. Sprawy zaległych podatków muszą być szybko zlikwidowane."

Stan niezapłaconych podatków przedstawiony jest w następujących cyfrach:

	1928	1929
Maj 25go		
zapłac.	$ 18,731	$ 97,620
Załega	19,823,269	52,610,948
	1930	1931
Maj 25go		
zapłac.	$ 110,901	$ 105,063
Załega	85,303,616	116,108,760

BUDŻET MIASTA OBCIĘTY O 2 i PÓŁ MILJONA.

Ma wynosić około $47,800,000.

Komisja finansowa Rady Miejskiej zatwierdziła wczoraj korporacyjny budżet miasta na rok 1933, opiewający na około $47,800,000. Stanowi to redukcję $2,490,000 w porównaniu z budżetem na podobne cele w 1932.

Około $500,000 oszczędzono w kredytach dla wydziału komisarzy wyborczych. Wielką część tej redukcji umożliwiło wyeliminowanie ogólnej regestracji do wyborów sędziowskich 5 czerwca. Zapoczątkowano natomiast centralny system regestracyjny w biurach wydziału.

Suma przyznana tentatywnie na wydatki sądu municypalnego wynosi w nowym budżecie $1,994,188. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy zgodzi się na nią prezes sądu Sonsteby, który prosił o kredyty $2,505,502.

Budżet przewiduje kredyty na utrzymanie 5,360 policjantów, którzy są obecnie na liście departamentu. Poprzednio proponowano powiększenie sił policyjnych do 5,700 ludzi.

Komisja finansowa postanowiła, że prawie wszystkie kredyty na pensje w nowym budżecie będą oparte na podstawie pensyj miesięcznych. Umożliwi to miastu odkładanie funkcjonarjuszy w czasach, kiedy ich usługi nie będą potrzebne.

BIL BANKOWY GLASSA PRZESZEDŁ W SENACIE.

Poprawka Zabezpieczenia Depozyty Do $2,500.

Washington, 26. maja. — Bez formalności imiennego głosowania, senat przeprowadził wczoraj bil bankowy Glassa z poprawką, mocą której wszystkie depozyty bankowe w wysokości $2,500 będą gwarantowane bezwłocznie przez rząd.

Poprawkę wprowadził senator Vanderberg, rep. z Mich., z objaśnieniem, że pozwoli ona stworzyć tymczasowy fundusz asekuracyjny dla depozytów bankowych dla zapełnienia luki pomiędzy datą przyjęcia bilu Glassa a 1. lipca, 1934, kiedy obszerniejszy plan gwarancyj bankowych, objęty owym bilem, wejdzie w życie.

Senat przyjął również inną poprawkę, ofiarowaną przez senatora Bulkley'a, dem. z Ohio, która przewiduje odseparowanie domów maklerskich od handlowych instytucyj bankowych w ciągu jednego roku, zamiast w dwóch latach, jak przewidywał pierwotnie projekt Glassa.

Wysunięty przez sen. Vanderberga plan tymczasowej gwarancji postanawia, że „tymczasowy fundusz gwarantujący depozyty w bankach krajowych i stanowych" zacznie funkcjonować 1. lipca b. r. Fundusz ma powstać ze złożenia pół procent od ogólnych depozytów w uczestniczących bankach, przyczem banki stanowe, należące i nienależące do systemu rezerwy federalnej mogłyby korzystać z tego funduszu pod pewnemi warunkami. Poza zasobami, w ten sposób stworzonemi, ma stanąć rząd federalny gotów zapłacić każde zobowiązanie, jakiego fundusz gwarancyjny nie byłby w stanie zaspokoić.

Onegdaj, Izba reprezentantów przeprowadziła ogromną większością głosów i odesłała do senatu bil Steagalla, przewidujący ważne reformy bankowe, między innemi ostrzejszy nadzór federalny nad bankami, zabezpieczenie depozytów i wyjęcie bankowości handlowej z pod kontroli domów maklerskich. Obydwa bile — Glassa i Steagalla — będą uzgodnione na konferencji.

Walka o Wyższe Podatki Zaostrza Się w Kongresie.

82 Demokratów w Otwartej Rebelji w Izbie.

Washington, 26. maja. — Otwarta rebelja przeciwko programowi podwyższenia podatków od małych dochodów, zawartemu w prezydenckim bilu o robotach publicznych i kontroli przemysłu, spowodowała wczoraj szeroki rozłam wśród sił administracji w niższej Izbie kongresu.

Tylko rozpaczliwe wysiłki przywódców demokratycznych sprawiły, że ustawodawstwo, przeznaczające $3,300,000,000 na roboty publiczne, nie poniosło porażki w pierwszem próbnem głosowaniu, kiedy 82 demokratów zbuntowało się i oddało głosy przeciw przyjęciu żelaznej reguły mającej kontrolować rozważanie bilu.

Do rebelji przyczyniły się rewelacje dotyczące podatku dochodowego Morgana. Debatę poprzedzającą głosowanie w sprawie r e g u ł y przepełniały kostyczne aluzje do faktu, że Morgan ze swojemi miljonami nie zapłacił żadnego podatku dochodowego w zeszłym roku, podczas gdy kongres chce teraz nałożyć 50-procentową podwyżkę podatkową na dochód „rzeźnika, piekarza i grosernika".

Szybka akcja przywódców Izby, którzy sformowali zaraz podkomisję dróg i sposobów dla obmyślenia planów zapobieżenia takiemu obchodzeniu prawa podatkowego, jakie praktykował Morgan, wstrzymała falę niechęci i wzburzenia i oszczędziła administracji pierwszego posmaku rewolty kongresowej.

Zapewnieni, że podkomisja przedsięweźmie stosowne kroki i poinformowani jeszcze raz, że chodzi tu o program administracji pierwszej wielkości, demokraci wrócili wkońcu do szeregów i przyjęli bil nieznaczną większością 19 głosów. — Bil przeszedł 213 głosami do 194, przyczem 82 demokratów, wszyscy republikanie i członkowie grupy farmersko-robotniczej głosowali przeciw bilowi.

MILJARDOWE OPERACJE BONDOWE MORGANA UJAWNIONE W SENACIE.

Coolidge Na Liście Uprzywilejowanych Klientów.

Washington, 26. maja. — George Whitney, spólnik J. P. Morgana, powiedział wczoraj przed senacką komisją bankową, że dom bankowy Morgana ofiarował publiczności do nabycia więcej niż sześć miljardów dolarów w różnych bondach i papierach wartościowych od roku 1919.

Morgan sprzedawał te papiery przeważnie w porozumieniu z innemi domami bankowemi dzieląc się z niemi komisowem. Z ogólnej sumy sprzedanych bondów, wykupiono dotąd za $2,098,953,400.

Klasyfikując te papiery, p. Whitney powiedział, że bondy rządów cudzoziemskich i obligacje zagranicznych korporacyj przedstawiały ogólną wartość $2,232,757,000, z czego około 40 procent albo $883.854,400 wycofano do tej pory.

Whitney powiedział, że z pozostałych papierów i bondów, około 33 procent są dzisiaj notowane wyżej, niż wynosiła oryginalna cena kupna.

Inną rewelacją na wczorajszych przesłuchach było opublikowanie świeżej listy uprzywilejowanych klientów Morgana, na której między innemi widnieje nazwisko Calvina Coolidge'a, byłego prezydenta. Kupił on, już po ustąpieniu z urzędu prezydenta, 3,000 akcyj kompanji Standard Brands, Inc., po $32 za sztukę, kiedy na giełdzie sprzedawano je po $40. Dzisiaj akcje te są notowane po $20.

POLICJA W NEW YORKU OSŁANIA AGENTÓW HITLERA PRZED TŁUMEM.

Komuniści chcieli dostać w swoje ręce delegatów na wystawę.

New York, 26. maja. — Strategja policji i pałki policyjne najpierw zmyliły, a potem rozpędziły tłum 2,000 komunistów na molo linji North German Lloyd w Brooklynie, kiedy demonstorzy chcieli „dostać" w swoje ręce dwóch agentów Hitlera.

Dwaj Niemcy przybyli okrętem „Columbus", aby objąć nadzór nad niemiecką sekcją na wystawie wszechświatowej w Chicago.

Podczas gdy tłum objawiał głośno swoją niechęć i nienawiść do Hitlera, delegatów przewieziono holownikiem do Battery, a stamtąd przemycono ich pocichu do niemieckiego konsulatu.

Kiedy komuniści nie chcieli uwierzyć, że agenci odjechali i chcieli szturmować molo, 85 policjantów konnych, pieszych i detektywów natarło na tłum i po półgodzinnej walce całe sąsiedztwo zostało oczyszczone z demonstratorów.

Trzech policjantów i kilkunastu uczestników demonstracji zostało poturbowanych w zamieszce. Kilku komunistów aresztowano.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

AL SMITH W ROLI NAUCZYCIELA 4,000 DZIECI.

New York, 26. maja. — Były gubernator Alfred E. Smith odegrał wczoraj rolę nauczyciela szkolnego przed czterema tysiącami dzieci, które zostały w szkole po nauce, aby wysłuchać wykładu na temat rządu munipalnego.

Nauczyciel Smith pouczył dziatwę, że chodniki New Yorku muszą być trzymane czysto, że nie należy zaśmiecać ich gumą do żucia, łupinami z bananów, liśćmi z kapusty itp. odpadkami.



BARDZO ŁATWA DO USZYCIA.

Modełko 738.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji i ¾ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

ŁADNA SPORTOWA SUKIENKA.

Modełko 731.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 35 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

NOTATKI REPORTERA

Piknik Demokratów z 32-giej wardy odbędzie się w przyszły wtorek.

Demokraci z 32ej wardy przynależący do Regularnej Organizacji, w ogrodzie "Avenue Inn Grove," naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha na Milwaukee avenue, w wiosce Niles, urządzają dla swoich członków i ich przyjaciół piknik w przyszły wtorek, dnia 30go maja, w dzień "Wieńczenia Grobów."

* * *

W przyszłą niedzielę zakończenie sezonu w Kole Odczytowem.

W przyszłą niedzielę, dnia 28go maja nastąpi zakończenie sezonu odczytowego w Kole Odczytowem im .J. Piłsudskiego, w klubie Ad Astra, pnr. 1110 Milwaukee avenue. Odczyt na temat morza polskiego wygłosi Wicekonsul R. P. p. Czesław L. Lipaczyński. Na program złożą się i siły muzyczne. Początek programu o godzinie 2ej po południu. Wstęp bezpłatny, jak nam donosi Wł. Paradziński, sekretarz Koła Odczytowego.

* * *

Wargowski, pobity, zmarł na parceli.

Pobity podczas pochulanki, Otto Wargowski, lat 45, wczoraj znaleziony był bez życia na pustej parceli pnr. 2756 Irving Park bulwar. W szopie nad brzegiem rzeki, gdzie Wargowski mieszkał policja znalazła kilka próżnych butelek. Przypuszczają, że został zabity i zwłoki jego zaniesiono na parcelę gdzie je policja znalazła.

* * *

Nie będzie parady nauczycieli i nauczycielek w dzień otwarcia wystawy.

Z kwatery komitetu "Volunteer Emergency Committee" donoszą, że zapowiedziana na jutro, jako w dzień otwarcia wystawy światowej demonstracja i parada nauczycieli i nauczycielek szkół miasta Chicago, nie odbędzie się. Zaniechano tę demonstrację dlatego, że choć zatrudnieni ale bez pensji nauczyciele i nauczycielki nie chcieliby obrazić Prezydenta Roosevelta, który na ten dzień wysyła swego przedstawiciela do Chicago w osobie pocztmistrza naczelnego James Farley.

* * *

Nożownik z Cleaver ulicy posiedzi teraz w kozie.

Piotr Zebreżny, lat 43, który podczas bójki użył noża, a który zamieszkiwał przy Cleaver ulicy, wczoraj zmuszony był przez sędziego do zmiany swego adresu, gdyż skazany był na zapłacenie $200 kary i kosztów sądowych i spędzenie roku za firankami w kozie miejskiej.— Wyrok taki wydał wczoraj sędzia municypalny George V. McIntyre. Jan Glenn, z pnr. 1626 Girard ulica i Stanisław Fielski, z pnr. 1322 Cleaver ulica zeznali wczoraj na odbytej rozprawie sądowej ,że Zebreżny napadł na nich dnia 7go maja z nożem w ręku, aby pokazać im jak "Rosjanin potrafi nożem wywijać." Zebreżny zamieszkiwał pnr. 1342 Cleaver ulica.

* * *

Stany Zjednoczone potrzebują 4,000 młodzieńców do pracy w lasach.

Józef L. Moss, dyrektor powiatowego biura dobroczynności publicznej donosi, że urzędnicy w powiecie Cook zajęli się już zebraniem drugiej kwoty młodzieńców, chętnych do pracy w lasach dla Stanów Zjednoczonych i w tym celu zapisywać będą aż 4,000 kandydatów. — Aplikanci mają się zgłaszać do biura w swoim dystrykcie od dzisiaj, powiada p. Moss. Kandydaci muszą być w wieku od lat 18 do 25 i pochodzić z rodzin, które otrzymują zapomogę z biur powiatowych.

POMNIK CHŁOPCA, KTÓRY WYRATOWAŁ TONĄCE DZIECKO I ZGINĄŁ.

Wilno, 26 maja. — Zawiązał się tu komitet ku uczczeniu pamięci bohaterskiego chłopca Mieczysława Durdzika, który 23 kwietnia 1931 r. w okresie pamiętnej dla Wilna powodzi, ratując z rozszalałych nurtów Wilejki tonące dziecko żydowskie, oddał swe młode życie.

Miasto wydzieliło plac pod budowę pomnika, który stanie na placu przy ul. Safjanowej.



Z TRÓJCOWA

Trzecie zebranie reprezentacji towarzystw trójcowskich w sprawie obchodu 40-ej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy odbyło się w ubiegłą niedzielę o godzinie 3:30 po południu w gmachu wyższej szkoły. Zagaił je X. Proboszcz modlitwą wobec licznie reprezentowanych towarzystw tudzież wobec delegacji Tygodnia Gościnności Polskiej na wszechświatowej wystawie chicagoskiej. Przed rozpoczęciem właściwem zebraniu temu działalności przewodniczący poprosił p. Stanisława Adamkiewicza, reprezentanta Tygodnia Polskiej Gościnności Polskiej, do wyjaśnienia celu przybycia tej delegacji. Pan reprezentant powołany do głosu streścił dotychczasową działalność Polskiej Gościnności na wystawie i poprosił obecnych o jak najliczniejszy udział w tej różnorakich zabiegach i staraniach. Po udzieleniu odpowiedzi na kilka poważnych pytań zadanych przez obecnych w sprawie Tygodnia Gościnności Polskiej p. Adamkiewicz opuścił salę a X. Przewodniczący powołał Wacława Dużewskiego do odczytania protokołu z ostatniego zebrania delegacji towarzystw trójcowskich.

*

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu poszczególne komitety obchodowe zdawały sprawozdania. W imieniu komitetu obchodu cywilnego przemówiła p. Wanda Gogolewska. Jej uwagi o pracy tego komitetu uzupełnił X. Luźny. Wyszczególnił on wszystkie towarzystwa którym zostały wysłane bilety na „Wieczór Artystyczny" i zauważył, że niektóre z nich dotychczas nie odesłały ani biletów ani należytości za takowe. Prosi więc uprzejmie, aby sprawę biletów raczyły załatwić bezwłocznie. Wszystkie bilety w biegu winny być albo zapłacone albo zwróconle w przeciągu tygodnia.

*

W sprawie komitetu pamiętnika przemówił X. Nowakowski, podając wszystkim obecnym do wiadomości, że ten komitet pracował nader energicznie, że pamiętnik jest już w druku i że z niego dopiero okaże się, co i jak ten komitet zdziałał. Pamiętnik będzie już gotowy 27go tego miesiąca. Uczestnicy obchodu cywilnego, mianującego się „Wieczorem Artystycznym", będą już mogli go nabyć przy wnijściu do Auditorjum.

Sprawozdanie z działalności komitetu nabożeństw dziękczynnych i manifestacji towarzystw w streszczeniu przedstawił X. Jankowski. Oznajmił on, że specjalne zaproszenia na odnośne nabożeństwa zostały już rozesłane i do towarzystw i do poszczególnych rodzin. Zarządy organizacyj i towarzystw tudzież poszczególne rodziny zostały zaproszone na nabożeństwo dziękczynne, mające się odbyć na Zielone Świątki, tj. 4go czerwca o ,godzinie 11ej rano; zaś towarzystwa zaproszone zostały na wymarsz i solenne nieszpory w uroczystość Św. Trójcy ,1go czerwca, o godzinie 3ej po południu. Zebranie marszałków w sprawie wymarszu odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w gmachu szkoły wyższej. Na tem zebraniu ustalony zostanie program wymarszu.

W sprawie bankietu, który ma się odbyć na zakończenie obchodu czterdziesto - lecia trójcowskiego, serdecznie i entuzjastycznie przemówił X. Marciniak, przewodniczący odnośnego komitetu. Jego płomienną mowę praktycznemi uwagami o bankiecie uzupełnił p. Edward Meller, prezes Klubu Obywatelek Trójcowa i p. Teresa Białoruska, prezeska klubu Obywatelek Trójcowa.

W Angoli Chcieli Murzyni Wytruć Białych.

Paryż, 26 maja. — W Sao Paulo de Loanda, stolicy prowincji Angola (kolonji portugalskiej w Afryce zachodniej), leżącej między rzekami Kongo, a Kunene, władze policyjne, prowadzące śledztwo w sprawie kilku tajemniczych morderstw, natrafiły na ślad bandy murzynów, liczącej około 50 członków, którzy w swej kryjówce przygotowywali trucizny, dla zatrucia wody w mieście i okolicy.

Murzyni mieli na sumieniu wiele morderstw, popełnionych na białych i zamierzali zapomocą zatrutej wody wygładzić białą ludność prowincji Angola.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Longfellow wrote "Fuzzy-Wuzzy"................			
2. Dido was a queen of Rome........................			
3. Tripe is the lining of the stomach of an ox			
4. Sumatra is one of the West Indies................			
5. The expression "ad lib" means "at pleasure"			
6. A nectarine is a smooth-skinned peach........			
7. The islands that extend west from Alaska are the Russian islands........................			
8. Gun cotton is obtained by soaking cotton in a mixture of sulphuric and nitric acids			
9. The hero of Homer's "Iliad" is Achilles.........			
10. John Calvin Coolidge, 30th president of the United States, was of German descent			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

UWAGA!

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników i Czytelniczek na ogłoszenie Bata Shoe Co. w naszem piśmie dzisiaj i prosimy korzystać z ofert w niem podanych.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Franciszek Thompson, lat 33, z pnr. 1020 South Leavitt ulica, politykier, wczoraj wieczorem został postrzelony i prawdopodobnie fatalnie okaleczony przez trzech mężczyzn, którzy obrabowali aptekę pnr. 2356 Roosevelt road. Rabusie dostali z kasy tylko $1.50.

— Hotel "Eagle Arms," p. nr. 1535 North California avenue wczoraj obrabowany był przez dwóch bandytów, którzy zmusili manażera do wydania im z kasy $250.

— Kopja ostatniej mowy wygłoszonej przez burmistrza chicagoskiego Carter H. Harrisona, Sr., na wystawie kolumbijskiej dnia 28go października, 1893 roku, jest na wystawie w galerjach "Young Art," pnr. 428 North Michigan avenue. W kilka godzin po wygłoszeniu tej mowy burmistrz Harrison został zastrzelony w swojej rezydencji.

— Jakób Lunette, lat 13, z pnr. 923 Taylor ulica wczoraj wpadł do laguny na placu wystawy światowej podczas łowienia ryb ze starego mostu na 12tej ulicy. Wyratował go od śmierci w jeziorze Michigan Henryk England, 7555 Oglesby avenue, kasjer wystawowy. Z pomocą młodemu rybakowi pospieszył także oddział strażaków wystawowych z pulmotorem.

— Czterech zamaskowanych bandytów wczoraj obrabowało kasę w biurze spółki Loan Bank System Service, pnr. 6350 No. Clark ulica. Skradli $2,500 z kasy i od pracowników i pracownic tam zatrudnionych. Pani J. Blair, 2044 Devon avenue, która krótko przedtem spieniężyła przekaz bankowy na $90 usiadła na swojej torebce, gdy bandyci weszli do biura i w ten sposób uratowała gotówkę.

— Szef sędziów wyższych, sędzia Jan Prystalski wczoraj skazał czterech młodzieńców na więzienie za rabunek z rewolwerem w ręku. Skazani zostali: Matthew Klekamp, lat 25, na więzienie od roku do lat dziesięciu; Edward Long, lat 23, na więzienie od roku do lat dziesięciu; Walter Judkins, lat 21, na dwa lata więzienia miejskiego; Jerzy Glass, lat 18, na rok szkoły poprawczej. W obronie Judkinsa stanęła jego matka, prosząc sędziego o stawienie syna na probację. Sędzia jednak, okolicznościami zmuszony do tego, odmówił i skazał młodego bandytę na więzienie.

— William Stocker, były kapitan policji parków na zachodniej stronie miasta, wczoraj zastrzelił się w swojem mieszkaniu pnr. 2203 North California avenue; liczył on lat 66.

— Solomon-Afraid-of-Eagle, naczelnik szczepu indjańskiego "Sioux," który niedawno przyjechał do Chicago z Wyoming na wystawę światową, wczoraj został najechany i fatalnie okaleczony przez atomobil, gdy przechodził Michigan avenue przy 14tej ulicy. Przewieziono okaleczonego Indjanina do powiatowego szpitala. M. E. Cappi, 520 Monterey avenue automobilista w tym wypadku po spisaniu protokółu został puszczony na wolność.

— Hary "Greasy Thumb" Guzick, notoryczny członek szajki Caponego, wczoraj został wypuszczony na wolność z więzienia, gdy obiecał szefowi detektywów Schoemakerowi, że wyniesie się natychmiast poza granice miasta Chicago i więcej nie wróci. Guzick, który zamieszkuje pnr. 1215 East 71sza ulica, został aresztowany biegłej środy jako podejrzany o dokonanie zbrodni.

— Klerk sądu dystryktowego Stanów Zjednoczonych wczoraj otrzymał z Kapitolu mandat, na mocy którego "Mops" Volpe ma być deportowany do Włoch. Volpe, notoryczny gangster chicagoski, członek szajki Caponego, za trzy tygodnie będzie już w drodze do swojej ojczyzny, aby więcej nie wrócić do Stanów Zjednoczonych.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Horner Nagli o Minimum Płac Dla Kobiet.

Springfield, Ill., 26. maja. — Gub. Horner przesłał wczoraj do legislatury pismo, w którem nagli o szybką akcję w sprawie ustawodawstwa określającego minimum płac dla pracujących kobiet i małoletnich.

Gubernator oświadczył, że pracujące kobiety i małoletni nie zawsze mogą się bronić przed wyzyskiem i naglił, aby legislatura zapewniła im prawną ochronę.

Gubernator dołączył kopje prawa obowiązującego obecnie w New Yorku i niedawne pismo od Prezydenta Roosevelta naglące stany o przyjęcie podobnego ustawodawstwa.

Przedmiot jest sporny i niema dotąd żadnego przygotowanego bilu, pokrywającego tę sprawę, to też w kołach ustawodawczych mówią, że zastosowanie się do życzenia gubernatora będzie jednym więcej powodem do zatrzymania legislatury na sesji do 1. lipca.

WIFE PRESERVERS



If you are lacquering furniture these bright spring days and have to stop to get a meal or answer a phone call, wrap your brush in heavy waxed paper until you are ready to use it again. This treatment will keep it moist.

Tom Mooney Uwolniony od Zarzutu Morderstwa.

Ale musi iść z powrotem do więzienia.

San Francisco, Cal., 26. maja. — Thomas J. Mooney został onegdaj uwolniony od zarzutu morderstwa wynikłego z zamachu bombowego podczas parady w Dniu Pogotowia w roku 1916.

Sędzia sądu wyższego Ward polecił Ławie przysięgłych zwrócenie werdyktu uniewinniającego.

Uwolnienie nie ma żadnego wpływu na wyrok dożywotniego więzienia, wydany po uznaniu Mooney'a winnym podłożenia bomby, która zabiła 10, a pokalęczyła około 40 osób podczas pamiętnej demonstracji 22. lipca, 1916 r. Daje ona jedynie skazańcowi nowy argument, na którym może oprzeć swoją walkę o ułaskawienie. Rok temu, gub. Rolph odmówił Mooney'owi pardonu, podobnie jak to zrobili dwaj poprzedni gubernatorzy.

Sędzia Ward polecił zabrać Mooney'a z powrotem do więzienia San Quentin.

MATKA TROJGA DZIECI SKAZANA NA ŚMIERĆ.

La Grange, Tex., 26. maja. Mary Dach, 32-letnia wdowa i matka trojga dzieci, została skazana w sądzie okręgowym na śmierć za zamordowanie niejakiego Henry Stoevera, którego zwłoki znaleziono w jamie blisko domu Dachowej. Podsądna przyznała się do winy twierdząc, że zastrzeliła Stoevera, kiedy on napadł na nią.

Teściowe Posiedzą w Kozie.

Zięciów Namawiały Do Rabunków.

Dwie teściowe, które swoich zięciów namawiały i wysyłały, aby rabowali apteki a potem po magały im w ukrywaniu się przed policją, wczoraj wieczorem ława przysięgłych uznała winnemi i sędzia Tomasz J. Lynch skazał je na więzienie. Przysięgli nad wyrokiem debatowali niespełna jedną godzinę.

Asystenci prokuratora stanowego, adwokaci Emmett Moynihan i Stefan Adamowski występowali przeciwko kobietom oskarżonym.

Pani Marja Angelo, matka 16-to letniej dziewczyny i teściowa Mario Balsamo, lat 20, który już przedtem skazany był na więzienie od roku do dożywocia za udział w rabunkach, po uznaniu jej winną skazana była na więzienie od roku do lat czternastu; wniosła podanie o nową rozprawę, a przesłuchy w tej sprawie naznaczył sędzia na 1-go czerwca.

Pani Ewa Nielson, matka 15-to letniej córki, której mąż Józef Blackman, lat 20, został zabity podczas rabunku, uznana winną zbrodni skazana była na rok lub dwa więzienia stanowego. Ona także wiosła podanie o nową rozprawę.

Szajkę młodocianych bandytów przyłapano na rabowaniu apteki przy narożniku 45tej ulicy i Kedzie avenue. Kilku policjantów znajdowało się w tej aptece, przyszło do strzelaniny, w której Blackman został zabity a Jerzy Karamagaris, lat 17, został okaleczony. Policja po tej strzelaninie udała się do domu pnr. 1812 West Adams ulica, gdzie zamieszkują teściowe i tam znalazła trzy strzelby i osiem rewolwerów.

Jan Bush, także członek tej szajki, skazany był na więzienie od roku do dożywocia. Kenneth Arno, Tomasz Newton i James Parsley ,należący do tej szajki, którzy na rozprawie występowali jako świadkowie stanu, procesowani będą później.

Na brzegach Wisły pod Krakowem znajdują się we war-stwach kamiennych skamieniałe muszle i ostrygi. Znaczy to, że niegdyś, na miejscu dzisiejszego Krakowa było ciepłe morze, obfitujące w ławice ostryg. Po ustąpieniu morza skorupy tych ostryg skamieniały w otaczającym je piasku i dzisiaj można je oglądać nad brzegami.

Z UŚMIECHEM STAJĄ DO POJEDYNKU



..Ferdynard Pecora, doradca prawny senackiej komisji bankowej (z lewej) i J. P. Morgan, głowa największego w świecie prywatnego domu bankowego, zamieniaja uprzejmy uścisk dłoni przed rozpoczeciem przesłuchów w sprawie operacyj finansowych firmy Morgana. W tym pojedynku słóownym, Pecora atakuje, a Morgan się broni.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ ZAGŁOBA SIENKIEWICZA.

Helena Modrzejewska, z domu Opid, a po drugim mężu Chłapowska, sławna artystka dramatyczna, z braku zdrowia i z przyczyn politycznych przybyła z mężem i gromadą Polaków, pomiędzy którymi był i Henryk Sienkiewicz, w roku 1876, przez międzymorze Panâmskie, do Kalifornji.

Na powitanie ich pomiędzy innymi przybył z San Francisco kapitan Korwin Piotrowski, który oryginalnością swoją i humorem stał się później dla Sienkiewicza wzorem Zagłoby.

K. Piotrowski posługiwał się językiem staro-polskim, władał francuszczyzną poprawnie, a chociaż znał język angielski, to wymowa jego była arcykapitalna. Można było boki zrywać, ale on obstawał przytem, że Anglo-sasi nie umieją wymawiać poprawnie po angielsku. Przecież on ani sobie języka nie połamie ani ust nie powykręca. Twierdził że wadliwe wymawianie wyrazów z "th" powoduje, że zęby amerykanek wystają naprzód, gdyż bezustannie wymawiając "th" je wypychają językiem.

Raz lekarz zapisał mu kurację mleczną: lecz on nie dał za wygrane, przyprawił mleko koniakiem; do jednej części mleka dolał trzy części koniaku. Nie mógł odżałować, że jego niańka takiem mlekiem go nie karmiła; naprawdę, nie dał by się od piersi odsadzić do dziś dnia.

Ożenił się Korwin Piotrowski z nadobną panienką w południowej Francji, niewiedząc o jej słabości do czosnku. Dopiero w podróży poślubnej spostrzegł jej predylekcję i od tego czasu, on, który lubiał ser już rozpływający się, nie mógł znieść woni promieniującej od swej nadobnej. Nie mógł dać ani całusa na dobranoc. Awantura więc zawsze była gotowa.

W końcu, gdy znalazła się córeczka, to żona zupełnie o nim zapomniała, a czosnek zyskał wszelkie prawa obywatelstwa. Dał więc drapaka do krainy wolności.

Podczas pierwszej nocy na powitaniu nowo przybyłych Polaków zarwało się pod nim łóżko: udał się więc do stodoły z poduszką i kołdrą, lecz nie szczęście chciało, że trafił do stajni. Konie wystraszone narobiły wrzasku i reszta gości już chwytała za broń, by koniokrada ukarać. Potem zajściu powędował do stodoły na nocleg.

Lubiał też smolić cholewki do panienek; witał je po staropolsku buziakiem. Jednego razu zobaczył też służącą, która poprzednio mu się wyrwała, gdy ją chciał przywitać: tą razą nie uciekała ona, lecz nawet kiwała, by przyleciał i spróbował ją złapać. Nieco się zadziwił na zmianę, no i pobiegł, kiedy tu nagle wpada do niedostrzeżonego rowu, napełnionego wodą. Grzęźnie coraz głębiej a dziewczyna tylko zęby wytrzeszcza i śmieje się z figla, jaki mu sprawiła. Gdy już zanurzył się pod pachy zrezygnował: — a niech ja i moje pchły zginą. Przypomniała się mu i Matka Najśw. i żalił się, że Ona pozwala mu taką marną śmiercią zginąć, że wstydzić się tego powinna. W końcu zapłakał. W tem doleciał Sienkiewicz i inni i z wielkim mozołem pomogli mu się wygramolić z rowu.

Porządna porcja mleka zaprawionego udobruchała Piotrowskiego.

UWAGA!

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników i Czytelniczek na ogłoszenie Bata Shoe Co. w naszem piśmie dzisiaj i prosimy korzystać z ofert w niem podanych.

CO SŁYCHAĆ NA POLONJI.

Przedstawienie urządza Drugi Oddział Wolnych Krakusów, nr. 8 Legjonu Pułaskiego, w niedzielę, dnia 28go maja, w sali Atlas, 1436 Emma ul. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Wół w oślej skórze". Po przedstawieniu bal. Początek przedstawienia o godzinie 5ej po południu.

Tow. „Rozwój" gr. 2677 Z. N. P. według uchwały weźmie udział w bankiecie klubu "Washington Welfare" mający się odbyć jutro wieczorem w Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee Ave. To samo towarzystwo wystąpi na bal klubu Ziemi Lubelskiej w niedzielę o 6:30 wieczorem.



Z FRANCISZKOWA.

Na Franciszkowie za pozwoleniem Ks. Proboszcza Fr. Jagielskiego, będą chodzić po domach Siostry Służebniczki i zbierać fundusze na sierociniec św. Józefa w Woodbridge, N. J.

Siostry Służebniczki, które jeszcze w tym tygodniu będą odwiedzać szan. parafjan proszą choć o małą ofiarę, ażeby w tych ciężkich czasach jak najwięcej przyjść z pomocą sierotkom a każdy choć mały grosz będzie wielce oceniony za które wszystkim z serca zasyłamy staropolskie Bóg zapłać.

Siostry Służebniczki Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny mają klasztor w Starej Wsi w Polsce.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Klub Urzew-Zawada odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 28go maja w sali pnr. 1816 W. Thomas ulica, o godzinie 2:30 po południu. — S. Pasek, prezes; F. Pawełek, sekr.

*

Klub Ołpiny, zawiadamia wszystkich członków o swem posiedzeniu w niedzielę, dnia 28go maja, w sali A. Jelenia, 2459 So. Whipple ave., o godzinie 2:30 po południu. — A. Niziołek, prezes; J. Niziołek, sekr.

*

Klub Jasło — zwołuje posiedzenie w niedzielę, dnia 28go maja, w sali Wierzbickiego, 1048 Marshfield ave. o godzinie 2:30 po południu, obecność i punktualność pożądana. — J. Zychowicz, prezes; W. Czekaj, sekr.

*

Klub parafjalny Wojnicz odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 28go maja w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave, o godzinie 2:30 po południu.— T. Strojny, prezes; P. Gdowski, sekr.

*

Klub Ratunkowy Kwików urządza "bal" na rychłe pozbycie się ciężkich czasów w sobotę, dnia 3go czerwca w sali Atlas, 1436 Emma ul., doborowa prawdziwie kwikowska muzyka, oraz wiele miłych niespodzianek. Początek o godzinie 7:00 wieczorem. — Komitet zabawy.

*

Klub Osobnican, urządza zabawę w niedzielę, dnia 28go maja połączoną z odsłonięciem kamiennej płyyt, która będzie wmurowany na wieczną pamiątkę w fundament nowej szkoły, którą Klub Osobnican mozolnie buduje w rodzinnych stronach, a zatem cel szlachetny i godny poparcia. Szan. Publiczność zapraszamy. Początek o godz. 7ej wieczorem. — Komitet współpracy i zabawy. — Mateusz Sambor, sekr. Z. K. M.

KARDYNAŁ KANADY HONOROWYM DOKTOREM PRAW.

Montreal, Que., 26. maja. — Kardynał Villenueve z Quebec, kanadyjski Książe Kościoła Rzymskiego, otrzymał wczoraj honorowy stopień doktora praw na dorocznej konwokacji w uniwersytecie McGill.

W krótkiem przemówieniu, Kardynał naglił uniwersytety do zwalczania nowoczesnych tendencyj ateistycznych.

Zgon biskupa w Rochester, New York.

Rochester, N. Y., 26. maja. Zmarł tu na atak serca X. Biskup John Francis O'Hern, trzeci zkolei pasterz diecezji Roster.

Biskup O'Hearn, liczący lat 58, wielki przyjaciel Polaków, zostawił trzech braci i trzech kuzynów, którzy również poświęcili się służbie Bożej.

Jak długo sprawa gwarancyj nie będzie przyjęta i ustalona, nie może być mowy o rozbrojeniu. Do każdej rzeczy potrzebna jest silna podstawa, aby była trwała i nie wisiała w powietrzu. Gwarancje są podstawą do rozbrojenia, czego słusznie domagają się Francja i Polska.

Niemcy Bojkotem Gospodarczym Zwalczają Szkołę Polską.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy donosi: W Złotowie na Pograniczu wycofał z tamtejszej szkoły polskiej pięcioro dzieci swoich p. Piskuła. Powodem wycofania dzieci była troska o byt jego licznej rodziny.

Wspomniany starał się od dłuższego czasu o pracę, jednakowoż zawsze bezskutecznie. Wreszcie starania jego odniosły upragniony skutek, tylko stawiano mu warunek — wycofanie dzieci swych ze szkoły polskiej. I tak nad troską o dobro duchowe dzieci zwyciężyła w końcu myśl: "Dla chleba, panie, dla chleba".

Wypadek ten nie jest odosobniony, ponieważ rzeczy takie zdarzają się w Niemczech codziennie i prawie w każdej miejscowości, gdzie mieszkają Polacy.

Podwójne zmartwienie.

— Czemu płaczesz, żonusiu?
— Ach, bo mi tak żal biednego kurczątka, że je musiałam zabić, a w dodatku mi się przypaliło.

WYMACHAŁ 17-tu RYWALI.

Dziewiątka piłkarzy Ritter's Inc., pokonała klub Chicago Larks na boisku piłkowem w Douglas parku punktami 7 do 2. Tam spisał się rzucacz dziewiątki wygrywającej, Szczęsny, który wymachał aż 17tu rywali. Cyfry:

Ritter's Inc:
0 2 0 0 3 1 1—7 8 3

Chicago Larks:
0 1 0 0 1 0 0—2 5 1

Gdy w kościele lub w teatrze śpiewają jaką pieśń, nie wypada wtórować sobie pod nosem.

"KTÓRA NAJPIĘKNIEJSZA Z NAS....?"



Dwanaście z 51 kandydatek na Królową Wystawy Wszechświatowej w Chicago. Dzisiaj wieczorem staną one przed sądem konkursowym w hotelu Sherman, gdzie się odbedzie "koronacja". Jutro, "królowa" i jej cały dwór wezmą udział w otwarciu wystawy. Na ilustracji, od lewej ku prawej: No. 1, Vera Fleck, Londyn, Anglja; 2, Helene Brown, Waterloo, Ia.; 3, Kay Schaeffer, Beardstown, Ill.; 4, Jeanne Gabriel, Clinton, Ia.; 5, Belle Saper, Chicago; 6, Lyette Teppaz, Paryż, Francja; 7, Margaret Dolan, Chicago; 8, Betty Schwartz, Washington, D. C.; 9, Elsie Sundberg, St. Matthews, Ky.; 10 Lucille Rader, Berea, Ky., 11 Jane Taylor, New Orleans, La., i 12, Lila Hammond, Thomasville, Ga. (Klisza Tribune)

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Prezydent i Podatnicy.

Podnoszące się tu i tam nieśmiałe szemrania, że Prezydent Roosevelt troszczy się o wszystkich, tylko nie o podatników, i myśli o wszelkiego rodzaju ulgach, tylko nie ulgach podatników, powierzchownie zdają się być do pewnego stopnia uzasadnione, w rzeczywistości jednak nie są słuszne. Co głosom tym dodaje dzisiaj siły, to fakt, że kongres, na polecenie administracji, obmyśla obecnie sposoby zdobycia $220,000,000 drogą nowych podatków na procenty i amortyzację $3,300,000,000 w bondach na roboty publiczne.

Nikt nie zaprzeczy, że nowe podatki będą dla kraju gorzką pigułką do przełknięcia. Tak zwany Akt Ekonomji obudził w nas nadzieję, że obejdzie się bez nowych ciężarów podatkowych, pokazuje się jednak, że to było przyjemnem, ale tylko krótkotrwałem złudzeniem. Poselska komisja dróg i sposobów postanowiła zatrzymać wszystkie uciążliwe podatki, wpisane do zeszłorocznego miljardowego bilu podatkowego, aż do 30. czerwca, 1935. Dalej, sankcjonowała wyższe raty podatku dochodowego, podatek od dywidend i podwyższenie federalnego podatku gazolinowego o ¾ centa na galonie. Możliwą, ale bardzo wątpliwą alternatywą jest ogólny podatek fabryczny od sprzedaży — propozycja niechętnie widziana przez Prezydenta Roosevelta.

Według obecnych planów, dochody w najniższej kategorji będą opodatkowane na 6 zamiast dzisiejszych 4 procent, przy proporcjonalnej podwyżce podatku od większych dochodów. Już 4-procentowy podatek okazał się wielkim ciężarem dla stanowiących rdzeń ludności klas średnich. Proponowana podwyżka uczyni go jeszcze uciążliwszym. I wyłania się przykra możliwość, że z każdych $100 zarobionych w tym roku będziemy musieli oddać rządowi od $6 do $10, nie licząc daniny oddawanej rządowi stanowemu i lokalnemu.

Najgorszym rysem wyższego opodatkowania jest fakt, że zredukuje to siłę nabywczą największej masy spożywców, i to w czasie, kiedy mówi się o zwiększeniu zakupów jako najżywotniejszej potrzebie kraju. Kompensatą może być tylko fakt, że pieniądze płynące z wyższego opodatkowania będą użyte na wzmożenie zatrudnienia w całym kraju. Jeżeli przemysł otrząśnie się z letargu i ruszy ostro z miejsca, siła nabywcza nie ucierpi, bo ją podeprą masy świeżo zatrudnionych robotników. W przeciwnym razie, nowe opodatkowanie może opóźnić powrót lepszych czasów.

W jakikolwiek sposób rząd zdobędzie potrzebne $220,000,000, proces będzie dla nas niemiły i wolelibyśmy wszyscy, aby Prezydent Roosevelt oszczędził krajowi tego dodatkowego brzemienia podatkowego. Nie powinniśmy jednak zapominać, że Prezydent przeforsował akt ekonomji, który oszczędzi rządowi więcej niż pół miljarda dolarów. Nie możemy również przeoczyć faktu, że pan Roosevelt, przez swój wpływ na kongres, przyspieszył legalizację piwa i w ten sposób skierował miljony dolarów z nielegalnego handlu do kasy federalnej i kas rządów stanowych i lokalnych. Co więcej, Prezydent przynagla stany do zniesienia prohibicji krajowej i tu znów przebija się jego troska o ulżenie podatnikom, bowiem skarb miałby zapewnione grube dochody z chwilą, kiedy zniesienie 18ej poprawki zadałoby śmiertelny cios nielegalnemu handlowi trunkami.

Wszystko to powinno być dla podatnika dowodem, że p. Roosevelt nie zapomniał o nim w swoim ogólnym programie ratunkowym. Dalszem zapewnieniem dla niego powinien być fakt, że Prezydent, ulegając konieczności nałożenia nowych podatków, sposobi się już oszczędzić więcej niż $220,000,000 przez radykalną reorganizację biurokracji federalnej. Gorzką pigułkę podatkową powinno wreszcie osłodzić zapewnienie Prezydenta, że nowe podatki automatycznie przestaną obowiązywać, skoro tylko kraj pozbędzie się 18ej poprawki, lub dochody rządu z innych źródeł okażą się wystarczającemi do opędzenia wszystkich wydatków rządowych, stałych i nadzwyczajnych.

Jedna rzecz jest pewna, a mianowicie, że nowe opodatkowanie usunie niebezpieczeństwo niekontrolowanej inflacji pieniądza. Rząd mógłby oczywiście puścić w ruch prasy drukarskie i bić dolary papierowe na opłacenie kosztu robót publicznych. W najlepszym razie, byłoby to dużem ryzykiem. W najgorszym — mogłoby to przyjąć formę inflacji, któraby zrujnowała cały amerykański system pieniężny i zasypała kraj dolarami równie bezwartościowemi, jak były marki niemieckie przed kilku laty.

Jeden Lepszy Od Drugiego.

Na przyszły tydzień odbędzie się święto wieńczenia grobów i pochody doroczne. Właśnie te pochody stały się powodem nieporozumień między wojskowymi, którzy nie mogą się między sobą zgodzić co do kolejności reprezentantów w pochodzie. Podobno armja chciała być pierwsza i dowodziła, że jej się to pierwszeństwo należy. Zjawili się jednak weterani Grand Army of Republic, i oświadczyli, że są odmiennego zdania. Ci weterani zasłużeni sądzą, że oni winni być na przedzie. I wogóle każdy chciałby być na przedzie a nikt w tyle i stąd właśnie kłopot. Takie zmartwienie już było w r. ubiegłym, a więc dzisiejszy kłopot nie jest nowy. Wówczas rozstrzygnął prezydent Hoover, który rozporządził, żeby armja była na przedzie a weterani za armją, przyczem wielki marszałek pochodu miał sam zarządzić dalszy porządek pochodu. Wielkim marszałkiem pochodu jest członek Grand Army of Republic i on właśnie miał polecić, aby jego koledzy weterani kroczyli zaraz za armją. Sprzeciwiono się temu i z tego powodu wszyscy mają zmartwienie.

Ale poco my o tem piszemy?

Poto, aby najpierw przypomnieć, że i między nami takie rzeczy się dzieją i stwierdzić jednocześnie, że dzieje się coś podobnego wśród „rdzennych" Amerykanów i to w dodatku wśród wojskowych, którzy przypuszczalnie posiadają wysokie poczucie dyscypliny i którzy pokpiwają sobie z „cywila." Okazuje się z tego przykładu, że niemądre ubieganie się o pierwszeństwo w pochodach nie jest tylko nam właściwe.

Stwierdzenie tego faktu nie powinno być zachętą do rozpierania się łokciami i pchania się do frontu, ale niechaj będzie odpowiedzią tym, którzy sądzą, że takie rozpychanie się jest możliwe tylko wśród Polaków. Okazuje się bowiem, że „inni" Amerykanie robią to samo, więc nie trzeba narzekać na brak przejęcia się kulturą amerykańską.

Ile Kobiety Wydają.

Zawodowi statystycy, grzebiący się stale w cyfrach, informują nas ustawicznie, ile kobiety wydają na te lub inne rzeczy. Przedstawiają nam naprawdę zawrotne cyfry reprezentujące sumy wydawane przez kobiety na suknie, kosmetyki i różne inne fatałaszki. A ród męski bezsilnie załamuje ręce biadając nad ekstrawagancją i lekkomyślnością cór Ewy.

Słyszymy naprzykład, że wytwórczość amerykańskich fabryk garderoby damskiej i dziecięcej przedstawiała wartość około półtora miljarda dolarów w 1931, a więc w roku niskich cen i zastoju handlowego. Statystyka nie podaje oddzielnie wartości garberoby dziecięcej, oblicza jednak, że obydwa rodzaje odzieży przyniosły w handlu detalicznym dwa miljardy lub więcej.

Jest to niewątpliwie suma ogromna, wystarczająca w zupełności do zrównoważenia budżetu krajowego, do wyżywienia miljonów bezrobotnych przez rok lub dwa, lub np. ponownego sfinansowania hipotek ciążących na małych domach. Co więcej, wydatki te, w wielkiej części, nie były konieczne. W większości wypadków, kobiety nie czekają z kupowaniem nowych sukni, aż znoszą zeszłoroczne. Kapryśna moda, nakręcana ręką przemysłu i handlu, zmienia się stale i nęci coraz to nowemi pokusami. Kobieta widzi nową suknię, odmienną w jakimś szczególe od starej i, nie namyślając się wiele, kupuje ją.

Nie znaczy to jednak, — przynajmniej w dzisiejszych warunkach — że kobiety trwonią ciężko nieraz zdobywane pieniądze w niewolniczem przywiązaniu do mody. Pięć lub sześć lat temu taki pogląd ekonomiczny byłby do przyjęcia, ale nie dzisiaj. Gdyby kobiety przestały kupować suknie, bezrobocie zwiększyłoby się jeszcze bardziej. Rząd musiałby wydawać więcej na pomoc bezrobotnym i o tyle trudniejszą rzeczą byłoby zrównoważenie budżetu.

Z tego wszystkiego łatwy wniosek, że kobietom amerykańskim należy się podzięka, nie przygana, za wydanie miljarda czy więcej na nową garderobę i setek miljonów na inne, choćby nawet niepraktyczne drobiazgi.

Inna rzecz, czy mężowie i ojcowie zechcą to wszystko widzieć w takiem świetle.

"BIEDNY" MORGAN.



Wojna, Czy Pokój?

(Kurjer Polski w New Yorku).

Znane te słowa, wypowiedziane kiedyś do premjera Litwy, Waldemarasa w Genewie przez marszałka Piłsudskiego, zostały obecnie światu przypomniane, bo rząd polski podobne zapytanie wystosował do rządu niemieckiego i otrzymał odpowiedź, że Niemcy tylko o pokoju myślą.

A więc wszystko jest w porządku, — przynajmniej takby się zdawało.

Nie jest o tyle w porządku, że zwyczajny to wykręt rządu niemieckiego, który nagwałt przygotowuje naród niemiecki do wojny, zbroi, jak tylko może, by następnie światu całemu grozić, domagać się coraz to nowych ustępstw i przywilejów, bo w przeciwnym razie Niemcy powiedzą, że pożogę nowej wojny wzniecą, a wtenczas innego wyjścia nie będzie, jak tylko narody całe na zagładę poprowadzić.

Niemcy odpowiedziały Polsce, że nie wojny lecz pokoju pragną.

Polska bardzo dobrze rozumie taką odpowiedź i dlatego polityka zagraniczna rządu polskiego pracuje obecnie bardzo intenzywnie.

Marszałek Piłsudski zwrócił oczy na Rosję, dowiedziawszy się o dwu konferencjach Marszałka z przedstawicielami dyplomatycznymi Rosji Sowieckiej, gdzie siłą samych wypadków Rosja odsunęła się od Niemiec, a zaczyna coraz ściślejsze warunki współżycia z Polską wytwarzać.

Te posunięcia polityczne Polski w stronę Rosji idą w parze z planami politycznemi Polski względem Małej. Ententy i państw północnej Europy. Wypadki ostatnich tygodni wykazały, że między Polską a temi państwami istnieje wiele wspólnych interesów, które muszą być wprowadzone wedle jednego, zgóry opracowanego planu.

Akcja Polski na terenie polityki europejskiej zaczyna na dobre zdumiewać te wszystkie państwa, które chciały dyktować warunki Małej Entencie lub Polsce. Dziś okazuje się, że raczej Polska jest gotowa im dyktować warunki, bo przedstawia siłę naprawdę wielką.

„Wojna czy pokój" — słowa te przejdą do historji narodu polskiego, a wypowiedziane zostały przez męża największego Polski współczesnej, męża, którego postać powstrzymuje wszystkich wrogów od zaatakowania Polski.

Odbyły się w Polsce wybory prezydenta i nie nastąpiła żadna zmiana na tem stanowisku. Prof. Mościcki jest ponownie prezydentem, to znaczy, że ta sama linia polityki państwa polskiego będzie prowadzona, ciągłość jej będzie utrzymana, nic nie naruszy spokoju, w jakim państwo polskie się znajduje.

Polska o wojnie nie myśli, ale równocześnie każdemu przypomina, że do wojny jest przygotowana i każdego wyznanie może przyjąć, sama tego wyzwania nie rzuci, więc, jeśli chcecie, to wojnę zaczynajcie, ktokolwiek jesteście, naród polski jest gotowy rozprawić się z każdym, ktoby odważył się na Polskę napaść, wódz narodu czuwa wraz z posłuszną jego rozkazom armją państwa polskiego.

Helena Modrzejewska pragnęła zostać bohaterką przez oddanie życia swego za Ojczyznę, lecz musiała zadawalniać się, jak sama opisuje, graniem tylko ról bohaterek.

Hiszpanja objęła w posiadanie, jeszcze przed śmiercią Kolumba, wyspy Kubę, Porto Rico i Santo Domingo, dając tem powód do romantycznych i awanturniczych podróży do Nowego świata.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Dopięli Swego.

Mniejszość żydowska, powiększona napływem współplemieńców z Niemiec, wygnanych przez Hitlera, dopiero w roku 1940 dopięła swego. Przez Ligi i nie Ligi doszła do tego, iż Sejm stał się dwujęzycznym. Wolno było w nim przemawiać w obu językach, polskim i żydowskim, oraz żądać tłumaczenia z języka na język.

I stało się, iż posiedzenie Sejmowe zostało otwarte.

Marszałek (do posłów). — Dzień dobry panom.

Poseł Grynbaum (z miejsca). — Nie zrozumiałem, co pan Marszałek powiedział. Proszę o przetłumaczenie tych słów na język żydowski.

Marszałek (do tłumacza numer 1-szy). — Niech pan przetłumaczy to, co ja powiedziałem.

Tłumacz numer 1szy (do sali). — Der Herr Marszelik hat ojch gepowiedzieć "a giten Tug".

Poseł Staniszkis. — Proszę o przetłumaczenie tych słów na język polski.

Poseł Thon (Klub Żydowski). — Co jest? Poco to i dlaczego? Przecież to samo było już powiedziane po polsku.

Marszałek. — Według regulaminu pan poseł Staniszkis ma prawo postawić takie żądanie... do tłumacza numer 2-go). Niech pan przetłumaczy.

Tłumacz numer 2gi (do sali). — Mój kolega powiedział po żydowsku, że pan Marszałek powiedział po polsku: "Dzień dobry panom".

Poseł Rosmarin (Klub Żydowski), — Proszę mi to przełumaczyć na język żydowski.

Poseł Miedziński. — Jeżeli pan mógł odezwać się po polsku, to pan i tamto zrozumiał.

Poseł Rosmairin. — Czasami rozumiem po polsku, a czasami nie. Proszę o przetłumaczenie tłumaczenia tego co powiedział pan Marszałek z polskiego na żydowski.

Marszałek. — Według regulaminu pan poseł Rosmarin ma prawo postawić takie żądanie... (do tłumacza numer 1szy) Niech pan przetłmaczy.

Tłumacz numer 1szy (do sali). — Der Herr Marszelik hat gepowiedzieć uf pojlisz jach hab fertłomaczyć uf jidisz, der goisze tłumacz hat fertłomaczyć uf pojlisz, das der Herr Marszelik hat gepowiedzieć cy ojch: "a giten Tug".

Marszałek. — Czy Wysoka Izba wszystko zrozumiała?

Posłowie potakują.

Marszałek. — Wobec tego możnaby rozpocząć obrady, że jednak widzę zmęczenie na twarzach panów, więc zamykam posiedzenie do jutra. Aby nie trudziś przytem panów posłów z Klubu Żydowskiego tłumaczeniem tego, co mówię, sam tłumaczę moje słowa z polskiego na żydowski, i powiadam panom posłom krótko, a dobitnie: entłojf!

PRZED WYSTAWĄ SKLEPOWĄ.

— To dziwne. Jedna maszyna do pisania kosztuje siedemset złotych, a druga obok pięćset. Skąd ta różnica?

— Albo ja wiem? Może ta druga pisze z błędami ortograficznemi, jak nasza Marysia?

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OCET JAKO ŚRODEK LECZNICZY.

Ocet po za przyprawą do potraw służyć może z doskonałym skutkiem w różny sposób jako leczniczy środek domowy.

Przy rozpoczynającem zapaleniu migdałów, przy chrypce lub drapaniu w gardle płukać należy silnym roztworem wody z octem, z dodatkiem szczypty soli. Rozczyn ten nietylko odkaża ale zabija też drobnoustroje (zarazki) chorobotwórcze, — przez co zapobiega dalszemu rozszerzaniu się choroby zaraźliwej. — Rozczyn ten tłumi też i usuwa wszelki zły zapach, tak, że częstszem i regularnem płukaniu wodą z octem oddech bywa czysty i niecuchnący. — W razie dolegliwości sercowych, duszności i omdlenia okłady i zmywanie wodą z octem bardzo jest wskazane. Chorym, leżącym w łóżku należy codziennie ciało zmywać letnią wodą z octem, gdyż przez to usuwa się niemiły zapach potu, podnieca działalność skóry a zapobiega tym sposobem odleżeniu się bolesnemu. Z tego powodu również osoby z wrażliwemi nogami winny często moczyć je w letniej wodzie z octem. Kąpiele takie chłodzą i hartują nogi, przez co te stawają się odporniejsze. Po długich przechadzkach pieszych lub męczącem staniu kąpiel taka nadzwyczaj jest przyjemna, a na pocące się nogi i rozpalone wprost dobrodziejstwem. Zmywania wodą z octem przy goraczkowych chorobach działają uspokajająco i odświeżają zarazem chorego.

W razie zatrucia grzybami lub trującemi kwiatami natychmiast picie wody z octem stanowi doskonały środek przeciwdziałający truciźnie w ciele, oczywiście tylko aż do nadejścia lekarza. Małe okaleczenia można na razie odkazić, zmywając je letnią wodą z octem.

CIEKAWE ZWYCZAJE NA POLU LECZNICTWA.

W Chinach panuje dotąd zwyczaj wykonywania praktyki lekarskiej na ulicach, wiodących do szpitali. Wielu dentystów ma tam swoje publiczne pracownie. Jest to tem dziwniejsze, że Chińczycy odznaczają się bardzo wielką pieczołowitością około swojego uzębienia. To przyzwyczajenie daje możność dentystom urządzić sobie wygodniejsze atelier, niż pod gołem niebem, a jednak dzieje się przeciwnie.

W południowej Ameryce, — szczególnie w Rio de Janeiro i Buenos Aires panuje zwyczaj przeprowadzania wszelkich operacyj w obecności licznie zgromadzonych krewnych i znajomych chorego. Zgromadzeni, stojąc dokoła stołu operacyjnego, śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebieg zabiegu, a jeżeli lekarz dokona np. wycięcia jakiegoś nowotworu, nie kryją się z wyrazami uznania dla jego biegłości. W Europie w takich wypadkach ludzie mdleją, tam entuzjazmują się na widok dobrze prowadzonego zabiegu operacyjnego

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Miałem tedy przed oczyma obraz pasji, jakiej dotąd nie tylkom nie widział, alem się nie domyślał, aby człowiek mógł być nią do tego stopnia opętanym. Chociaż połowy objawów tej namiętności widzieć nie mogłem, była ona tak w oczy bijąca, że ślepy-by chyba poddaństwa pana hetmana nie dojrzał.

Jejmość czyniła z nim, co chciała.

Rozumem, nauką, charakterem, wszystkiemi przymiotami stokroć ją przewyższał, tymczasem ona królowała, rozkazywała, a on stawał się przy niej najniższym sługą i ślepym wykonawcą rozkazów.

Płaciła mu za to, żal się Boże, prawie ciągle kwaśną minką, wymówkami, złym humorem, bo jej nigdy nie było dosyć na niczem. Hetman bez ograniczenia we wszystkiem jej słuchał, tylko, gdy o wojsko szło i obowiązki względem Rzeczypospolitej, wymykał się i głuchym czynił.

Na konwokację, jakem pisał, hetman stawić się nie mógł, bo wojsko hiberny obmyślać musiał, rozkładać je na granicach i na oku trzymać. Dopiero na sejm elekcyjny podążyliśmy wielkim dworem, ale wojska z sobą nie prowadząc tak gromadnie, jak drudzy, tak, że ostatniego kwietnia ostatni też był nocleg przed Warszawą.

Jaka była miłość wielka i nadzieje w hetmanie pokładane, przekonać się mieliśmy zręczność po całej drodze niemal, bo go ciągle spotykano, wyjeżdżano naprzeciw, a orszak się nasz co godzina powiększał. Naostatku, nie licząc, pomniejszych, mieliśmy z sobą Aleksandra Lubomirskiego, wojewodę Kochańskiego, i Stanisława Jabłonowskiego, wojewodę ruskiego, obu przyjaciół wiernych...

Zwycięzcę Chocimskiego wszyscy witali, jako wybawcę i przyszłego oswobodziciela Rzeczypospolitej, senatorów mnóstwo, szlachty stały całe gromady, przypatrując się uroczystemu wjazdowi hetmana, który też wystąpił bardzo pańsko.

Wojska nie było wiele, trochę pancernych i regiment dragonów, ale więźniowie tureccy, janczarowie z muzyką swą osobliwą, potem sam pan z łukiem na ramieniu, z tarczą złota, piękny, choć malować, tylko mu na skroń laur włożyć, oczy rwali!

Zajechaliśmy do pałacu Kazimierowskiego, który dla hetmana był wyznaczony i gdzie ona też mogła się wygodnie pomieścić.

Pan Bóg to wiedzieć raczy, azali naówczas w początku sejmu postało w czyjej myśli, aby hetmana królem wybrać. Jeżeli kto się z tem już nosił, ukrywając, to chyba jedna hetmanowa, a ta jeśli się komu zwierzyła, tylko Jabłonowskiemu, z którym się często na osobności, pocichu naradzała, przed mężem tając z temi konszachtami.

W Warszawie zastaliśmy wszystkich rozgorączkowanych, Paców zabiegających i intrygujących z królową wdową... jednych za Kondeuszem, drugich za Neuburskim, innych za Lotaryńskim, który miał Eleonorę zaślubić, chociaż ta gotową była i za Francuza wybranego wyswatać się, byle się przy koronie utrzymać.

Zgiełk, ruch, wrzawa, a Litwa z Koroną, możne dwory między sobą w ciągłych waśniach, bij, zabij. Nie było dnia, żeby trupów kilkudziesięciu po ulicach i na drogach nie zwleczono.

Hetman, jak był ustrojony paradnie, musiał wprost nie na swą kwaterę jechać, ale naprzód do dworu księcia Michała Radziwiłła, hetmana polnego, który na przyjęcie jego się wspaniale przygotował i ugościł. Sławiono w nim zwycięzcę, ale najmniejszego nie było znaku, aby go na tron wynieść zamyślano. Gdzie się człowiek posunął, tylko o Neuburgu, Kondeuzsu i Lotaryngskim słychać było.

Ja naówczas, jako młodzik, więcej się tą nielitościwą a płochą Felisią zajmowałem, niż polityką i elekcją, ale o uszy mi się ciągle coś obijało, bo drudzy o niczem nie mówili, tylko o niej, więc w ostatku i we mnie się ciekawość rozbudziła...

To dobrze pamiętam, że w pierwszych dniach po przybyciu naszym do Warszawy, chociaż hetmana z weneracją wielką przyjmowano wszędzie, i on tu obok prymasa najpierwszym był — wszelako nikomu na myśl nie przychodziło, drugi raz Piasta wybierać, gdy się na jednym sparzono. Wiedziano też i znano, że Sobieski Francuza popierać przyrzekł.

Jednakże przewąchać musieli coś Pacowie, albo się obawiali niespodzianki, bo puszczono szmermel, aby naprzód Piasta ekskludować, choć się żaden kandydat nie stawił. Byłoby może do tego przyszło, ale co godzina nowy niepokój nowe myśli sprowadzał.

Nigdy podobno tylu kandydatów do tej nieszczęśliwej korony Polskiej się nie zgłaszało, co teraz, gdy ona zewsząd zagrożoną była.

Nie notowałem sobie podówczas, ale się dla żartu nauczyłem na pamięć litanji, którą jakiś żartowniś, jowialista, ułożył z imion kandydatów. Zabawiano się na Woli, powtarzając i przepisując, chociaż większej części książąt tych nikt nie znał i ledwie kto popierał. Dwóch tylko znaczniejszą liczbę popleczników miało.

Snać już tę koronę za tak łatwą do zagarnięcia poczytywano, że po nią tylko rękę wyciągnąć.

Stali w owej litanji, o ile ja sobie przypomnieć mogę, Tomasz Sabaudzki, książę, którego tu żywy człek nie znał, drugim książę Modeny, a o tym wiedziano tyle, iż dobry katolik był, Jerzy, królewicz duński, już przez to podejrzany, że luter; tak samo, jak syn elektora brandenburskiego. O tych obu ani nuncjusz, ani duchowieństwo słuchać nie chciało, a panowie dysydenci nie mieli tej siły, ażeby ich sami wybrali, — za tymi szli francuski Verdome, idem Kondeusz hrabia Swesjonu, jakiś książę bawarski, Jakób, książę Yorku, brat króla angielskiego, Don Juan austrjacki, syn Filipa III, z nieprawego łoża (co szlachtę w pasję wprawiało, bo u nas do cechu bękartów nie przyjmują), naostatku jeszcze byli: syn cara moskiewskiego Aleksego, książę Siedmiogrodzki, no i ów Neuburg i Lotaryński. Papież zaś miał ochotę forytować księcia Alfieri, tylko mu nuncjusz odradził.

Było więc w czem wybierać, do Piasta się nie potrzebując uciekać.

Ta mnogość kandydatów, właśnie naówczas, gdy pośpiech i zgoda były najpotrzebniejsze, jednych do rozpaczy przyprowadzały, w drugich pusty śmiech budziły, bo połowy ich nikt poważnie za pretendentów przyjąć nie mógł i na żart niemal wyglądało, że ich imiona wypływały na wierzch właśnie, gdy termin elekcji wyznaczony był krótki, czasu na rozpusty wcale mało zostawało, Turek zagrażał, a o obronie myśleć było potrzeba **ante omnia.**

Przyszło do tego, iż panowie senatorowie, duchowni, zestraszeni tą ewentualnością, iż elekcja zwlec się może, nakazali na tę intencję czterdziesto-godzinne nabożeństwo, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu po wszystkich kościołach, aby Pan Bóg umysły do zgody i jedności nakłonić raczył.

Nam się wszystkim zdawało, jakoby naówczas Neuburgski lub Lotaryński niezawodnie otrzymać musiał, a u nas tylko o pierwszych z nich lub Kondeuszu mówiono, oczekując, co poseł francuski z sobą przyniesie, który z przyjazdem się opóźnił, na co pani hetmanowa szczególniej się żaliła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polski David Położył Na Łopatki Niemieckiego Goljata.

(Własna korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Mała zupełnie przed dziesięciu laty jeszcze nieznana wioska rybacka na wybrzeżu polskiem, w ciągu ośmiu niespełna lat położyła na obie łopatki, stare potężne niegdyś miasto hanzeatyckie o siedmiowiekowej tradycji handlowej i żeglarskiej.

Do roku 1926 mało kto wiedział, zwłaszcza zagranicą, a nawet na naszych wschodnich kresach o istnieniu Gdyni. Rzucono wprawdzie w r. 1920, po inwazji bolszewickiej — śmiałą myśl, aby na rozległych, bezużytecznych torfowiskach, rozciągających się u stóp wzgórza oksywskiego, wyczarować własny port — port polski, który by nas uniezależnił od podstępnego zawsze i zdradzieckiego Gdańska, od tego łaską królów polskich i opieką możnej Rzeczypospolitej utuczonego perwenjusza, który w czasie naszego zmagania się z zalewem wschodniego barbarzyństwa,— grożącego zagładą całej zachodnio-europejskiej kulturze, wepchnął nam w plecy zdradziecki nóż.

Śmiałą tą myśl przyjaciele uważali za piękną wizję dalekiej przyszłości, nieprzyjaciele zaś zrobili z niej przedmiot drwin i urągowiska. Butny potomek Krzyżaków, ani na chwilę nie mógł pogodzić się z tą myślą, aby państwo sezonowe (Saisonstaat) zdołało im wydrzeć kiedyś, lub bodaj zagrozić ich władztwo nad Bałtykiem.

Sześć lat po symbolicznych zaślubinach Polski z Bałtykiem, trwało leczenie ciężkich ran wojennych, sześć lat fermentowała masa złożona z trzech, przez 150-cio letnią niewolę mocno zróżniczkowanych elementów, nim wyłoniły się z niej szlachetne kontury wielkiego, potężnego państwa.

Przez tych sześć lat nikt nie myślał o pomszczeniu zdrady, dokonanej przez gdańskie krzyżactwo na zmartwychwstającej Polsce, jakkolwiek mieliśmy dość sposobności i dostateczną potęgę, aby się raz na zawsze przed zdradami zabezpieczyć i skorygować narzuconą Lidze Narodów przez walijskiego demagoga poronioną koncepcję.

Wierni swym rycerskim tradycjom i obyczajom wobec słabszych, pragnęliśmy zdrajców pokonać wspaniałomyślnością. Z tego szlachetnego sentymentu oraz wiary wychodząc, że u Gdańszczan jako wytrawnych kupców zadecyduje o ich przyszłem ustosunkowaniu się do Polski chłodny kupiecki rozum, a nie zaślepiony szowinizm, zrezygnowaliśmy dobrowolnie z prerogatyw jakie nam w Gdańsku przyznawał traktat wersalski, i ograniczyliśmy je konwencją paryską, a potem umową warszawską, w tej nadziei, że staną się one podstawą do lojalnej wzajemnej współpracy dla pomyślnego obustronnego rozwoju gospodarczego, z pominięciem politycznych i narodowych kwestyj.

Niestety stało się inaczej.

Oba wyżej wspomniane akty międzynarodowe, stały się odskocznią do przypuszczenia ataków na traktat wersalski, — źródłem nieustannego pieniactwa, uniemożliwiającego zgodne gospodarcze współżycie.

Wówczas dopiero otworzyły się oczy przyćmione optymizmem, i naród polski zrozumiał, że dla wyzwolenia się z pod pruskiej kontroli i zapewnienia swobodnego rozwoju gospodarczego państwa, dla zyskania pełnowartościowego przystępu do morza, należy rzuconą w 1920 roku myśl fantastyczną ubrać w realne kształty, — zrozumiano, że Polska bez własnego portu, wolnego od wszelkich obcych, a w dodatku wrogich wpływów nie zdobędzie pełnej niezawisłości, nie stanie się mocarstwem w pełnem znaczeniu tego słowa.

W roku 1926 kości padły.

Do pracy zabrał się mąż opatrznościowy, entuzjasta pracy, u którego słowa stawały się czynem, a czyn przybierał gigantyczne kształty, mąż, którego imię na zawsze związane będzis z tem cudem, jakiego dokonał w ciągu kilku lat nad pustym skrawkiem polskiego wybrzeża.

Wrogowie nasi z początku spoglądali na ten wysiłek z pogardliwem lekceważeniem, w miarę wyrastania jednakże z morza tysięcy metrów murowanych obrzeży i falochronów, — w miarę przekształcania się pustych piasków w zaludniające się lawinowo miasto, — w miarę zgęszczania się na obrzeżach lasu dźwigów, przerzucających dziesiątki tonn towarów z wagonów na statki i naodwrót, — ogarnął ich blady strach z przymieszką tajonego podziwu, dla tego bezprzykładnego wysiłku narodu, który ciągle uważali za mniejwartościowy i niezdolny do wielkiej skoordynowanej pracy.

Rozpoczął się wreszcie między dawną rybacką osadą, a starem potężnem miastem hanzeatyckiem szlachetny wyścig pracy, na który spoglądali bądźto z zainteresowaniem, bądźto z zawiścią najpierw najbliżsi sąsiedzi, do których przyłączyli się potem widzowie z tej i tamtej strony Oceanu, zwłaszcza odkąd flaga polska z polskich statków załopotała w portach Nowego Świata.

W r. 1926 start rozpoczął się od następujących cyfr obrotu towarowego:

Gdańsk 6,828,320 tonn, — Gdynia 404,561 tonn.

W roku 1928 dystans się już znacznie zbliża. Obrót Gdańska wynosi **8,071,836**, — Gdyni **1,957,769 tonn.**

Wreszcie rok 1933 staje się metą, u której Gdańsk pozostaje w pierwszych dwóch miesiącach z obrotem **776,948 tonn** w tyle poza Gdynią, która w tym samym dwumiesięcznym okresie wykazuje obrót **819,948 tonn** przewyższając Gdańsk o 5,4 procent obrotów.

Mały Dawid położył więc starego Goljata na obie łopatki.

Zaznaczyć przytem należy, że Rząd polski równolegle z rozbudową Gdyni, nie zaniedbywał też koniecznych udoskonaleń i udogodnień przewozowych dla portu gdańskiego, podnosząc jego sprawność przeładunkową 12 miljonów tonn rocznie.

Niestety, wówczas kiedy Gdynia oddana była pracy nad rozwojem i rozbudową swego portu, dla Gdańska pilniejszą i ważniejszą była walka polityczna "pour le roi Prusse," ciągłe spory i wynajdywanie szykan dla utrudnienia Polsce korzystania z portu gdańskiego.

Zapóźno jest teraz podnoszenie larum i skarg na forum Ligi Narodów, daremne jest miotanie się w bezsilnym gniewie na rząd i naród polski.

Gdynia jest Czynem Narodu, stała się symbolem potęgi Państwa, i z nim tylko istnieć lub też upaść może.

Jeszcze jeden dowód wybitnej tężyzny narodu polskiego, specjalnie zainteresuje naszą brać za oceanem, a to fakt, że Polska organizuje w Gdyni na rok 1935 Międzynarodową Morską Wystawę Sportową. — Do wzięcia udziału w tej Wystawie Rząd Polski zaprosi na drodze dyplomatycznej, przez swoich ambasadorów i posłów zagranicą — wszystkie państwa z całego świata. Równocześnie zaś Polskie Związki Sportowe zwrócą się do Yacht-Klubów, Towarzystw Wioślarskich i wszystkich innych zrzeszeń sportowych, aby wzięły udział w zawodach, rozgrywających się na przepięknej zatoce gdyńskiej.

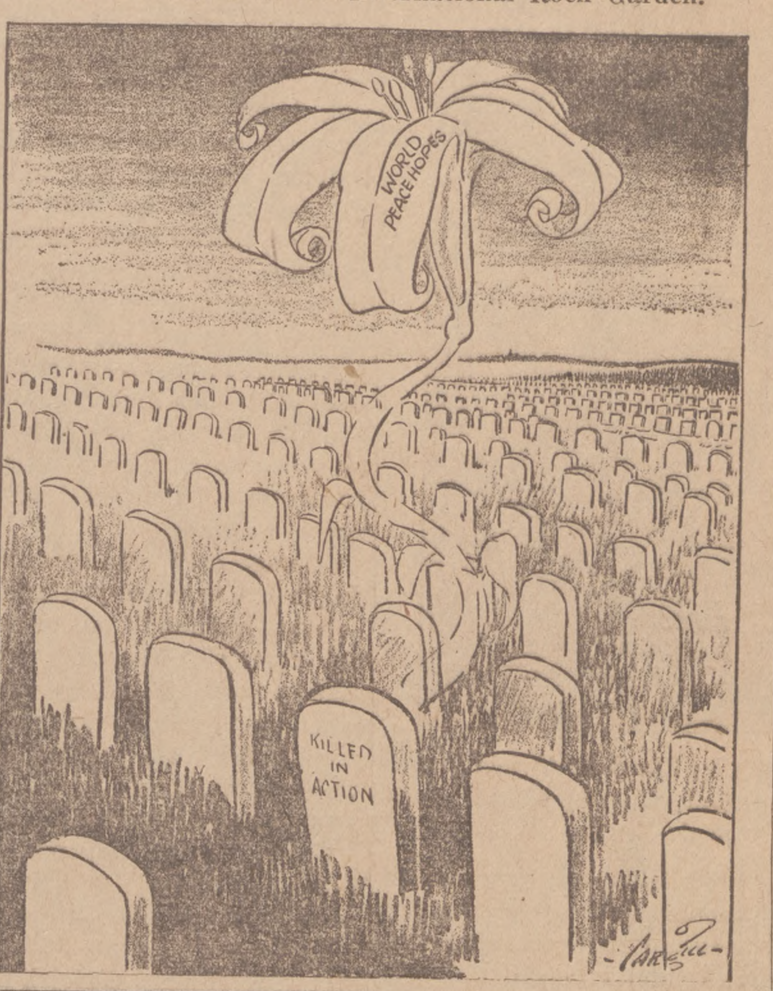
Znaczenie tej Wystawy, która organizowana jest pod egidą Komisarza Rządu p. Franciszka Sokoła — zrozumiałem jest dla każdego, który wie jak ważną jest rzeczą, by Polska dała całemu światu ten wspaniały rekord swojej twórczej pracy, jaką jest miasto Gdynia i jej port.

Program Międzynarodowej Morskiej Wystawy Sportowej zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż oprócz malowniczych pawilonów i umieszczonych w nich ciekawych eksponatów da przegląd wszystkich gałęzi sportu, gdyż urządzone będą olbrzymie zawody i konkursy. Pozatem Wystawa da kompletny przegląd przemysłu wytwarzającego sprzęt sportowy. — Wystawione więc będą yachty, łodzie, motorówki, hydroplany, kajaki itp.

Nie ulega więc wątpliwości, że napływ zwiedzających, ze wszystkich stron Polski, jak też i naszej Polonji z zagranicy — będzie olbrzymi, aby zjednoczyć się w wielkiej radości jakiej świadkiem będą wybrzeża polskiego morza.

Mieczysław Mistat.

A New Blossom in the International Rock Garden.



Kolanowski Na Godzinie Ritter'a w Piątki i Niedziele.

Od paru tygodni chicagowianie nie słyszeli polskiej godziny Ritter'a, a to z powodu podwójnych gier w piłkę metową. Piszący listy domagali się tej godziny radjowej, pytali dlaczego Kolanowski nie przemawia i czemu nie słychać od Kociubów.

Nastąpiła zatem zmiana w godzinie Ritter'a. Ze stacji WCFL program ten nadawany będzie każdego piątku, od godziny 8:30 do 9:15 wieczorem, a ile na to czas pozwoli w niedzielę program ten odbywać się będzie od 1:30 do 2:30 po południu. Pan Kolanowski będzie w dalszym ciągu przemawiał na obu programach, a więc usłyszycie go już dzisiaj wieczorem, o godzinie 8:30 ze stacji WCFL.



Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 26go maja, 1893 roku.

I cholera się czasem na coś przyda... Przekonał się o tem p. Szlachtowski, prezydent Krakowa, którego cesarz „za energiczną działalność przeciw epidemji" wyniósł do stanu szlacheckiego. Będzie to — choleryczne szlachectwo.

Do Milwaukee przybył z Europy p. Józef Kruszka, młodszy brat wydawcy „Kurjera Polskiego". Obejmie on obowiązki współredaktora tego pisma.

W Warszawie wyszedł z druku polski „Przewodnik na wystawę do Chicago."

Wczoraj pociągi kolejowe przywiozły do Chicago 1932 przybyszów, z których 785 zamierza pozostać w mieście.

Na kongresie prasowym jeszcze ciągle kobiety czytają i mówią. Około 20 odczytów kobiet jeszcze jest na programie.

Wystawa w przyszłą niedzielę będzie otwartą — bezwarunkowo.

Wczoraj na wystawie było 34,896 osób dorosłych i 1278 dzieci.

Bramy wystawowe przy 59ej i 65ej ul., zostały zamknięte. Odprawiono 70ciu strażników przy bramach. Powodem tego — słaby byznes na wystawie.

Z GARY, INDIANA.

Z PARAFJI NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY.

W niedzielę wieczorem do sali parafjalnej Najśw. Rodziny, przy Ridge road i Delaware ulicy w Glen Park, przybywa znany i podziwiany we wszystkich kolonjach polskich dowieziony film polski "Zosia z Chicago." — Początek przedstawienia o godz. 7:30 wieczorem.

Film "Zosia z Chicago" składa się z 9 części. Widzimy tam dramat rodziny polskiej po przybyciu do Ameryki. Akcja odbywa się w Chicago. Wszystkie role grane przez artystów polskich. Mowa polska, śpiewy chóralne i solowe, oraz tańce z opery Halka.

"Zosia z Chicago" to największy całkowicie dźwiękowy film polski, jaki dotąd był kiedykolwiek pokazywany w Ameryce. Kilkadziesiąt osób bierze udział w obrazie.

Jestto jedyna sposobność w tej dzielnicy zobaczenia tego polskiego obrazu. Przyjdźcie wszyscy do pięknej sali parafjalnej Najśw. Rodziny, aby podziwiać sztukę polską. Dochód na potrzeby narodowe.



Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE), którego biuro mieści się p. nr. 1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

SPADKOBIERCA PRZYPADKOWY.

("Contingent Beneficiary").

Pan Bol. C. pyta: — „Proszę mi wyjaśnić znaczenie „contingent beneficiary" w polisie ubezpieczenia od życia".

Odpowiedź: — Gdy kupujesz asekurację na życie, twą główną pobudką jest danie rodzinie pewną miarę protekcji. Dlatego, przy kupnie polisy powinno się dać uwagę klauzuli zwanej „Beneficiary Clause".

Zwykle, gdy mężczyzna kupuje asekurację robi polisę płatną żonie; żona, więc, jest spadkobiercą, (beneficiary). W razie śmierci żony przed jego własnym zgonem, asekuracja wchodzi do jego majątku (Estate). Takie urządzenie może wyjdzie zadowalniająco, lecz roztropniej jest wymienić w polisie spadkobiercę przypadkowego (Contingent beneficiary), który sumę polisy otrzyma jeśli żona umrze przed mężem. N. p. ojciec rodziny robi polisę płatną żonie, a gdyby miała umrzeć przed nim, polisa płatna jest dzieciom ich, lub jakimkolwiek innym spadkobiercom wymienionym w polisie; ci ostatni — dzieci lub inni — są spadkobiercami przypadkowymi czyli „Contingent Beneficiaries".

Jest całkiem naturalnem, że zdaje się nam, będzie dosyć czasu by wymienić innego spadkobiercę w razie śmierci pierwszego spadkobiercy. Jedynym kursem bezpiecznym jest wymienienie drugiego czyli przypadkowego spadkobiercy w czasie gdy się polisę kupuje; jak się warunki zmieniają, można zawsze spadkobiercę zmienić. Następujące aktualne zdarzenie wykazuje ważność tego.

W pewnym wypadku automobilowym mąż i żona stracili życie. Natychmiast po wypadku wzięto oboje do szpitala, — lecz po drodze żona umarła. Parę godzin później umarł mąż, bez odzyskania przytomności. Stan jego finansowy był takim, jakim jest stan tak wielu w czasach obecnych. Raz zamożny, zgubił niemal wszystko w tej depresji. Zaciągnął poważne pożyczki w swych spekulacjach i w swym interesie; więc gdy umarł głęboko był w długu, będąc bez zajęcia od dłuższego czasu, — z żoną i czworgiem dzieci. Jedynym jego zasobem była polisa asekuracyjna na $15,000. Polisa ta była płatna żonie, lecz ponieważ nie wymieniono spadkobiercy przypadkowego, polisa wróciła do majątku. Wynikiem tego było, że wierzyciele asekurowanego przytrzymali (attached) polisę i zabrali każdy dolar z jej sumy, zostawiając dzieci zmarłego w niedostatku. Gdyby zmarły wymienił był dzieci jako przypadkowych spadkobierców w razie poprzedniej śmierci żony, dostałyby one całą sumę polisy.

Dalej, gdy polisa wraca do majątku zmarłego (Estate) musi ona, jak jego inny majątek nie pokryty testamentem przejść przez sąd spadkowy, co oczywiście sprawę przeciąga.

Człowiek kupuje asekurację na życie głównie dla przyszłego finansowego dobrobytu rodziny i naturalnie, chce by ona z niej korzystała. Mający polisy ubezpieczeniowe mogą wymienić spadkobiercę przypadkowego w swych obecnych polisach, jeśli jeszcze tego nie uczynili, przez zgłoszenie się do kompanji, w której mają ubezpieczenie.

Pani Jania T., pyta: — „Mamy $1000 które chcemy włożyć do dobrej kompanji ubezpieczeniowej, tak, żeby suma ta rosła wciąż i później dała nam jaki dochód na życie, lecz z zastrzeżeniem, że w razie nagłej potrzeby możemy wyciągnąć lub wziąć pożyczkę. Można w ten sposób zrobić?"

Odpowiedź: — Można sumę tę — lub też mniejsze sumy — ułożyć bezpiecznie w kupnie t. zw. „Single Premium Retirement Annuity". W 20 latach wartość gotówkowa i pośmiertna się zdwoi — oprócz dywidendów. Dochód jaki suma kupi zależeć będzie od wieku, płci, kupującego i od liczby lat. Jeśli podacie osobiste szczegóły, podam dalsze wskazówki.

Zaklinacz Wężów.



Hadi Mohamed, 92-letni Arab z Tunisu, zaklinacz wężów, przybył do New Yorku w drodze na wystawę w Chicago, gdzie będzie się popisywał z 32 jadowitemi kobrami.

(1Kisza Acme).

Kiedy pewien poseł żydowski wychodził z gmachu sejmowego inny poseł, Marcin Gawron, obrażony tem, że mu ten poseł "mniejszości" przerywał jego mowę w Sejmie, nie mógł powstrzymać złości i grzmotnął przez łeb pięścią swego żydowskiego kolegę. Poseł z mniejszości się obruszył.

— Za pozwoleniem, panie Gawron... Czy to jest obelga, czy to ma być tylko żart?

— Juści, że obelga, psiawiaro!

— Obelga? No, to bardzo proszę... to pańskie szczęście, panie Gawron, bo ja... takich żartów nie lubię!...

THE TUTTS By Crawford Young



ROBOTNICZE PRAWA KOMPENSACYJNE, A ZAGRANICZNI SPADKOBIERCY.

Czy na wypadek śmierci robotnika cudzoziemca, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy, wdowa, dzieci, lub jego rodzice, mają prawo do odszkodowania, jeżeli zamieszkują zagranicą?

Ze względu na to, że prawa kompensacyjne w 44 stanach (Stany Arkansas, Mississippi, Florida i South Carolina nie mają jeszcze praw kompensacyjnych) różnią się pod tym względem, nie można dać jednolitej i twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Ogólnie jednak można powiedzieć, że większość stanów uznaje prawa rodzin, nie zamieszkałych w tym kraju, do odszkodowania na skutek śmierci robotnika cudzoziemca w nieszczęśliwym wypadku. Tylko trzy stany i dwa terytorja odmawiają stanowczo tych praw zagranicznym spadkobiercom. W wielu stanach suma odszkodowania, wypłacana tego rodzaju spadkobiercom zagranicznym, jest bardzo ograniczona, lub też wypłacana jest pewnym tylko, z góry wyznaczonym krewnym.

Przyjaciele zmarłego robotnika na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, którego rodzina zamieszkuje zagranicą, jeżeli pragną wyświadczyć mu ostatnią przysługę, powinni natychmiast skomunikować się z generalnym konsulem tego kraju, którego zmarły był obywatelem. Prawie wszyscy konsulowie mają upoważnienie do reprezentowania rodzin, zamieszkałych zagranicą, w tego rodzaju wypadkach.

Prawa kompensacyjne w Stanach Zjednoczonych, o ile odnoszą się do samego tylko robotnika, nie wyróżniają obywateli na niekorzyść nieobywateli. Cudzoziemiec ma te same prawa do odszkodowania na wypadek uszkodzenia przy pracy, co i obywatel. Podobnie również na wypadek śmierci na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy prawa kompensacyjne zapewniają jednakowe odszkodowanie rodzinie tutaj urodzonego, czy naturalizowanego obywatela, jak i rodzinie cudzoziemca, jeżeli rodzina ta zamieszkuje w tym kraju. Ale sprawa bardzo często przedstawia się zupełnie inaczej, jeżeli rodzina zmarłego robotnika cudzoziemca zamieszkuje zagranicą.

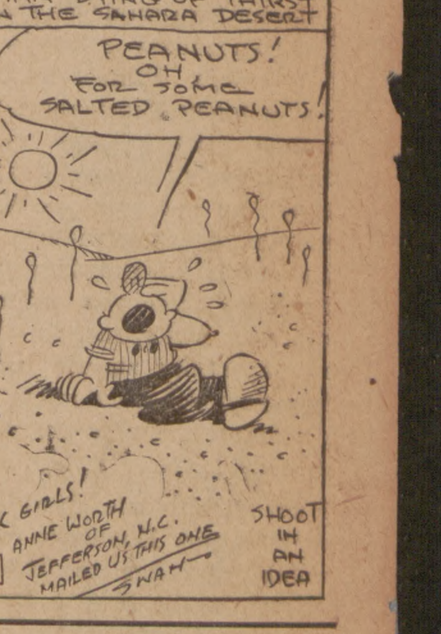
Prawa kompensacyjne w siedmiu stanach zapewniają te same prawa krewnym; niezamieszkałym w tym kraju, co i zamieszkałym w Stanach Zjednoczonych. Prawa takie obowiązują w następujących stanach: Connecticut, Illinois, Minnesota, Ohio, Tennessee, Texas, i Wisconsin. Prawa kompensacyjne w dziewięciu innych stanach nie wspominają o krewnych, nie zamieszkałych w tym kraju, ale drogą odnośnych wyroków sądowych ich równe prawa zostały uznane w stanach Indiana, Massachusetts, North Dakota i Rhode Island. W ten sposób przynajmniej w 11 stanach krewni najbliżsi, zamieszkali zagranicą, zmarłego robotnika w Stanach Zjednoczonych na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy są zabezpieczeni co do równych praw kompensacyjnych.

W innych stanach są różne ograniczenia co do spadkobierców zagranicznych. Tak n. p. prawa kompesacyjne w stanach Alabama, New Mexico i South Dakota, a także w Hawai i na Filipinach, odmawiają zupełnie wszelkich praw do odszkodowania spadkobiercom robotnika cudzoziemca, jeżeli zamieszkują zagranicą. Nie korzystają oni także z tego przywileju w stanie Montana, "chyba że została zawarta odpowiednia umowa, przewidująca tego rodzaju wypłatę". W takim wypadku korzystają oni z odszkodowania do wysokości 40 procent sumy, jaka prawnie przypada spadkobiercom, zamieszkałym w tym kraju. W stanie California spadkobiercy zagraniczni muszą przedłożyć dowody, że zmarły robotnik łożył regularnie na ich utrzymanie.

W 19 stanach wypłata odszkodowania zagranicznym spadkobiercom jest zmniejszona, a w sześciu stanach prawo przewiduje wypłatę jednorazowej sumy. W stanach Arizona i Nevada spadkobiercy zagraniczni otrzymuje 60 procent odszkodowania, przypadającego tutejszym spadkobiercom. W stanie Utah połowę tylko, a oprócz tego jest jeszcze inne ograniczenie, że całe odszkodowanie nie może wynosić więcej jak 1,000 dolarów. W stanie Kansas zagraniczni spadkobiercy mogą otrzymać odszkodowanie do sumy tylko 750 dolarów, a w stanie Colorado tylko jedną czwartą sumy, jakby przypadała, gdyby zamieszkiwali w tym kraju. Prawa kompensacyjne w Deleware i Kentucky przewidują, że o ile idzie o zagranicznych spadkobierców, odszkodowanie ma być wypłacane tylko wdowom i dzieciom do wysokości 50 procent. W tanach New York, Maryland i North Carolina odszkodowanie otrzymują wdowy, dzieci i rodzice, w Pennsylvani tylko wdowy i dzieci do wysokości 66 i dwie trzecie procent.

Organizacja Foreign Language Information Service opracowała pamflet, w którym zgromadzone są ogólne dane o ustawach kompensacyjnych w poszczególnych stanach, o ile dotyczy to spadkobierców zagranicznych. Organizacje, które pragną zaopatrzyć się w ten pamflet, niechaj zwrócą się do F. L. I. S., 222 Fouth Ave., New York City, załączając zwrotną kopertę z adresem i z marką pocztową na niej.

F. L. I. S.





ROBOTNICY MIEJSCY PORZUCILI PRACĘ.

1,200 Ludzi Bez Pracy z Obawy Przed Szoferami.

Gdy 500 strajkujących szoferów i pomocników ,członków unji "Chicago Teamsters' Union," z Janem Sheridanem, Sr. na czele z urzędnikami miejskimi omawiali sprawę strajku wczoraj po południu, — Mike Carrozzo, agent byznesowy unji zwykłych robotników wniósł oskarżenie przeciwko unijnym szoferom, twierdząc, że z tej unji napastnicy zmusili robotników zajętych zbieraniem popiołu do zaprzestania pracy.

Gdy pierwsi pracownicy zwykli dla miasta nie zjawili się wczoraj rano, Komisarz robót publicznych Oskar Hewitt i Superitendent ulic Józef J. Butler przypuszczali, że robotnicy ci przyłączyli się do strajkujących szoferów z sympatji. Carrozzo jednak przeciwko temu kategorycznie zaprotestował.— Powiedział, że dziesięciu jego robotników zostało napadniętych i pobitych w ubiegłą środę wieczorem, gdy wracali do domów swoich z pracy.

Unja zwykłych robotników miejskich należy do Amerykańskiej Federacji Pracy i nie ma żadnej łączności z unistami Sheridana. Robotnicy ci jednak pracują wspólnie z szoferami z unji Sheridana.

"Nie kazałem nikomu wychodzić na strajk," mówił wczoraj Carrozzo, stając przed Komisarzem Hewittem.— "Nawet nie zwołałem zebrania unistów. Powiedziano mi, że tuzin slugierów Sheridana w różnych kwaterach wardowych wczoraj wieczorem napadło na moich ro- robotników. Ci napastnicy nakazali zwykłym robotnikom, aby do pracy nie wracali, aż strajk szoferów zostanie zakończony.

"Dziesięciu moich robotników w różnych miejscach protestowało przeciwko takiemu rozkazowi. Slugierzy natychmiast zrobili swoje, protestowiczów pobili i okaleczyli. Gdy się o tem inni robotnicy miejscy dowiedzieli, każdy zmykał do swojego domu i tam siedzi cicho w obawie, aby na niego też ktoś nie napadł."

Z Przyjęcia Byłych Komendantów Legjonu Pol. Armji Amerykańskiej.

W ubiegłą środę, w lokalach kwatery Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej, pnr. 1670 W. Division ulica odbyło się przyjęcie dla byłych komendantów naczelnych byłego Związku Weteranów Amerykańskich Polskiego Pochodzenia a obecnie Legjonu Polskiego Armji Am., oraz byłych prezesek Legjonu Pań, założonego przez p. L. T. Walkowicza.

Impreza ta zgromadziła doborową publiczność, która wysłuchała kilka interesujących przemówień, poczem podejmowaną była przez komitet smacznemi przekąskami.

Program wieczoru zagaił p. Stanisław Gnaster, adjutant generalny Legjonu Polskiego, który na mistrza ceremonji powołał p. Jana Stanka, skarbnika wyżej wymienionej organizacji.

Przemówienia kolejno wygłosili byli naczelni komendanci: p. Stanisław Halick, p. Leon T. Walkowicz, p. Franciszek J. Kempa, p. Kalisz, komendant Post. Roosevelta; który przez bardzo krótki czas sprawował urząd komendanta naczelnego; adw. Jerome Jurewicz, były asystent prokuratora generalnego na stan Illinois; pani Agnieszka Kleszyk, była prezeska Legjonu Pań; p. Wincenty Pokłacki, prezes Legjonu Pułaskiego; p. Tadeusz Twardowski, p. J. J. Jabłoński, adw. Abdon M. Pallasch, rzecznik Legjonu Polskiego; pani Anna Kruzela, prezeska Legjonu Pań, Dr. Tabeński, lekarz naczelny Legjonu; p. Jan Wojciechowski, komendant stanowy Legjonu; p. Zdebski, wiceprezes stanowej kwatery i p. Antoni Haśkiewicz, komendant Post. Sherman ,nr. 27 Legjonu P.A.A.

Mówcy podnosili znaczenie wspólnej i zgodnej pracy na wychodźtwie. Inni zaś mówili o kooperacji wśród weteranów i o większem zbliżeniu się Legjonu Polskiego z Legjonem Pań, który tak dzielnie pracuje dla dobra tej organizacji.

Następny wieczorek urządzony zostanie dla komendanta naczelnego, stanowego i prezeski Legjonu Pań. Wieczorek ten w tem samem lokalu odbędzie się w przyszłą środę, dnia 31go maja.

Największą uroczystością z okazji otwarcia nowego lokalu będzie zabawa taneczna, jaka odbędzie się jutro w sobotę, 27go maja w Sokolni im. Wł. Świątkiewicza, pnr. 1062 No. Ashland ave. Na zabawę tą wybierają się wszystkie Posterunki, Oddziały Legjonu Pań i ogromna liczba przyjaciół i sympatyków weteranów.

MEKSYKANIE ZLYNCZOWALI TRZECH CHIŃCZYKÓW.

Meksyk miasto, 26. maja.— Trzech Chińczyków zlynczowano onegdaj w Villa Aldama, blisko Chihuahua City, kiedy anty-chińskie komitety rozpoczęły kampanję bojkotową w całym stanie Chihuahua. Chińczyków trzymano w areszcie jako podejrzanych o zamordowanie 13-letniej dziewczyny meksykańskiej. Motłoch wywlókł ich z cel i zatłukł na śmierć. Policja wysłana ze stolicy stanu przywróciła porządek .

Obawa „inwazji".

Juearez, Meksyk, 25. maja.— Policja tutejsza stłumiła wczoraj kilka zabrzeń przed sklepami chińskiemi. Urzędnicy amerykańscy mówili, że bojkot chiński może spowodować masową ucieczkę Chińczyków przez Juarez i El Paso do Stanów Zjedn., jak to miało miejsce kilka miesięcy temu w Sonora.

ROOSEVELT ZNOSI WYDZIAŁ KOMISARZY INDJAN.

Washington, 26. maja. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu rozkaz wykonawczy znoszący wydział komisarzy dla spraw Indjan. Rząd oszczędzi przez to $12,000 rocznie. Wszyscy członkowie wydziału, z wyjątkiem sekretarza są honorowymi urzędnikami i nie biorą żadnej pensji.

TYLKO DZIŚ I JUTRO "KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ" W TEATRZE CHOPIN.



Pozostaje tylko dwa dni na wyświetlanie doskonałego najnowszego filmu polskiego, komedji muzycznej p. n. "Każdemu Wolno Kochać," dlatego też postarajcie się dziś lub jutro koniecznie odwiedzić teatr Chopin, a przekonacie się sami jak doskonałym jest ten film.

Marjan Maszyński, Adolf Dymsza, Lawiński, Skonieczny, piękna Lili Zielińska, doskonała Mira Zimińska i wielu innych będą się wam podobać, gdyż grają doskonale.

Prócz filmu cały program też doskonale dobrany ze świetną komedją i najświeższemi wiadomościami z Polski.

Każdy powinien przyjść i zobaczyć film "Każdemu Wolno Kochać." Tylko dziś i jutro w teatrze "Chopin."

Człowiek-Mucha Jedzie Na Wystawę Chicagoską.

„Il. Kurjer Codzienny" donosi: — Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne karkołomne produkcje człowieka-muchy p. Feliksa Nazarewicza pochodzącego z Krakowa z zawodu blacharza. Człowiek ten popadłszy wskutek ciężkich stosunków w zawodzie blacharskim w kłopoty finansowe, zupełnie nie stracił rezonu. Z blacharza przemienił się w człowieka-muchę, łażącego po ścianach, spacerującego po gzymsach, co mu tem łatwiej przychodzi, iż zawód blacharski przysposobił go do tego rodzaju „wyczynów". Nie było większego miasta, w którymby nasz akrobata się nie popisywał i nie inkasował poważniejszych nawet honorarjów. Opowiadał nam, że n. p. w Cieszynie zebrał (a raczej zebrano dlań) podczas produkcji 970 zł. I to w r. 1933, roku kryzysu. Niejeden teatr pozazdrości człowiekowi-musze takiej kasy! Niestety nie chowa on całej takiej sumy do kieszeni. Większą część zysku zwykle otrzymuje straż pożarna, która stanowi asekurację człowieka-muchy, pewien procent udziela też na cele dobroczynne. Dotąd przysporzył już w ten sposób rozmaitym towarzystwom społecznym przeszło 14,000 zł. przychodu.

Obecnie rozpoczął się nowy etap działalności tego pogromcy fasad kamienicznych: postanowił pojechać na wystawę do Chicago. Wprawdzie ma tylko 1,000 zł. w kieszeni, ale to go zupełnie nie peszy. Najważniejsze, że paszport już gotowy, no i że stał się posiadaczem jakiegoś przedpotopowego Forda, który sam Ford w Ameryce nabędzie napewno do swego prywatnego muzeum.

Z tym Fordem to cała historja, bo z początkiem było ich dwa, które odkupił od wojska: jeden za cenę 120 zł., a drugi za horendalną sumę.... 200 zł. Z połączenia tych dwóch aut (p. Nazarewicz jest przecież blacharzem z zawodu, a także i mechanikiem) powstał ten właśnie Ford, który na oko wygląda teraz wspaniale, a przytem znakomicie się spisuje.

Autem tem zamierza nasz akrobata przejechać przez środkową Europę (Czechosłowacja, Austrja, Jugosławia), dając wszędzie występy, a potem jazda statkiem do Chicago. Ameryka lubi takie ekscentryczności. Tam dopiero p. Nazarewicz będzie miasł sposobność popisać się swą sztuką, bo tam dopiero są fasady, tam dopiero można będzie kroczyć w myśl hasła Harolda Lloyda „coraz wyżej".

Równocześnie p. Nazarewicz jako dobry Krakowiak będzie się popisywał ubrany w krakowski strój, w który odział również i swego szofera. Gdy się nauczy po angielsku będzie mógł się reklamować w sposób poetyczny tak to w Polsce czyni (nie wiedzieliśmy dotychczas, że człowiek-mucha jest też człowiekiem-poetą):

Podziwia go świat cały
Wytrzeszcza każdy gały.
I robi się cisza głucha
Gdy występ ma człowiek-mucha.
Orkiestra zaś gra bez przerwy,
Na dochód Związku podoficerów rezerwy...

Dobry humor człowieka-muchę nie o puszcza.

Keep smiling!

W MAROKKO BIJĄ ŻYDÓW.

Paryż, 26 maja. — W Rabat w Marokko przyszło w związku z bójką na noże między pewnym Arabem i bliżej nieznanym tubylcem do starcia ulicznego między Żydami i mahometanami.

Kiedy w dzielnicy arabskiej rozeszła się pogłoska, że na Araba napadł Żyd, tłum mahometan pociągnął do dzielnicy żydowskiej, gdzie wybito w sklepach szyby i poturbowano wielu Żydów.

Policja, żandarmerja i wojsko przywróciły porzadek.

SEZ YOU Answers

1. False. Rudyard Kipling. 2. False. Carthage. 3. True. 4. False. East Indies. 5. True. 6. True. 7. False. The Aleutian islands. 8. True. 9. False. Odysseus. 10. False. English.

Matka Zamordowała Troje Dzieci.

Podpaliła dom i usiłowała uciec.

Framingham, Mass., 26. maja. — Troje dzieci, które początkowo zdawały się być ofiarami pożaru, jaki zniszczył ich dom w Saxonville, zostały w rzeczywistości zatłuczone na śmierć przez ich matkę, która później podpaliła dom w usiłowaniu zatarcia śladów zbrodni i uciekła z czwartem dzieckiem.

Szef policji oznajmił, że oskarży p. Nellie Dyczeską, lat 30, o morderstwo jej trojga dzieci w wieku od 4 do 11 lat. Twierdzi on, że matka porozbijała im czaszki młotkiem, kiedy spały, a potem oblała ich łóżeczka naftę i podpaliła.

Dyczeska, z czwartem dzieckiem, obydwoje z lekkiemi oparzeniami, leżą w szpitalu.

Z Jackowa.

Klub Avondale Improvement będzie miał regularne posiedzenie w niedzielę, dnia 28go maja w sali parafjalnej św. Jacka, o godz. 2ej po pułdniu.

W Polsce są Parki Narodowe i Rezerwaty w celu ocalenia najpiękniejszych zabytków przyrody przed zniszczeniem.

TYDZIEŃ POSTĘPU.

Od poniedziałku całe Chicago uroczyście przygotowuje się do otwarcia Wystawy Światowej, jakie nastąpi jutro. Tydzień ten nazwany został „Tygodniem Postępu", aby wykazać, jak miasto się rozwinęło.

Rzeczywiście nasze Chicago wykazało ogromny postęp. Jeszcze przed niedawnemi laty była to mała wioska, a dzisiaj jest drugiem największem miastem w Stanach Zjednoczonych. Nietylko wzrosła jego ludność, ale powstały olbrzymie zakłady przemysłowe, znane w każdym zakątku świata.

Chicago ozrwinęło się dlatego, że ma postępowych mieszkańców. Zbudowali oni to miasto, pomimo rozlicznych przeszkód i trudności. Swego czasu całe miasto zostało zniszczone przez pożar, ale przedsiębiorczość obywateli zbudowała nowe miasto, większe i lepsze.

Największe zakłady przemysłowe i handlowe zwyciężyły wiele kryzysów ekonomicznych i lata depresji. I z każdej takiej opresji wyszliśmy silniejsi. Dzisiaj stoimy u drzwi naszej Wystawy Światowej", gotowi je otworzyć, by uroczyście celebrować „Stulecie Postępu."

Miasto się rozwija, jeżeli jego interes się powiększa. Zadaniem tego „Tygodnia Postępu" jest, aby ruch handlowy się zwiększył. Tysiące składów ma więc specjalne wysprzedaże, dając publiczności sposobność czynienia większych zakupów. Ten zwiększony ruch w interesie da zarobek większej liczbie robotników, co właśnie jest początkiem drogi, prowadzącej do dobrobytu.

Przeszło 300 właścicieli „MIDWEST SKŁADÓW" przyłączyło się, aby ten tydzień był największym sukcesem. Mają oni więc w swoich składach także specjalne wysprzedaże artykułów żywnościowych, o jakiej kupujący będą długo pamiętać. Taniości w tych składach powinny zachęcić tysiące odbiorców do czynienia w „MIDWEST SKŁADACH" swych zakupów.

Przeczytajcie poważnie ogłoszenia „MIDWEST STORES" w numerze dzisiejszego dziennika. Porównajcie ceny! Parównajcie gatunek towaru! ..MIDWEST SKŁADY" ofiarują publiczności niezwykłe wartości po niezwykle niskich cenach dając przykład, jak należy święcić ten „Tydzień Postępu."

Do Pań Pol. Amer. Dem. Organizacji w Illinois.

Dzisiaj wieczorem, dnia 26go maja, o godzinie 7:30, odbędzie się posiedzenie w dolnej sali Związku Polek, 1309—15 N. Ashland ave. Sala ta jest naszą główną siedzibą i w niej odbywać się będą w przyszłości wszelkie zebrania.

Na dzisiejszem zebraniu przemawiać będą kandydaci na sędziów. Przygotowany jest wieczór muzykalny. — Wszystkie członkinie są proszone o przybycie. — A. E. Napieralska, prezeska, L. Rybarczyk, sekr.

Z Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu.

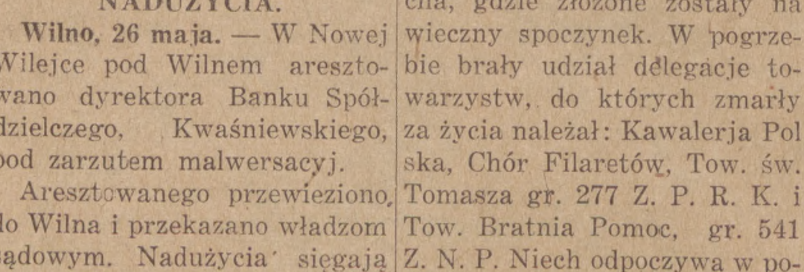
W przyszłą niedzielę, 28go b. m., odbędzie się w Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu popis uczennic kursu handlowego o godz. 3:30 po południu, we własnem Audytorjum Akademji.

Trzydzieści dziewcząt kończy kurs handlowy. Z tej okazji odbędzie się odpowiedni program wielce urozmaicony indywidualnemi numerami i obrazami ścenicznemi.

DYREKTOR BANKU ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA.

Wilno, 26 maja. — W Nowej Wilejce pod Wilnem aresztowano dyrektora Banku Spółdzielczego, Kwaśniewskiego, pod zarzutem malwersacyj.

Aresztowanego przewieziono do Wilna i przekazano władzom sądowym. Nadużycia sięgają około 15,000 zł.



Z WOJCIECHOWA

Komitet Tygodnia Gościnności Polskiej z Komitetem Wykonawczym, którego prezesem jest p. Jan Rybicki, dokłada wszelkich starań aby parafja nasza nie została na szarym końcu lecz jak w roku 1893 dostała pierwszą nagrodę. Ci wszyscy parafjanie, którzy jeszcze nie nabyli biletów po zniżonej cenie, mogą je nabyć na Wieczór Polski, d. 22go lipca i na wystawę, od członków komitetu: S. Kuspra, M. Lew, E. Jankowskiej, A. Szudarskiej, M. Derezinskiej, K. Gardzielewskiej, W. Andziewicza, J. Stanka, C. Słomińskiej, A. Kopickiego, J. Ziarko, W. Mendralskiego, Z. Wiercioch, I. Frasz i kilku innych.

*

Donosi się do wiadomości wszystkich członków komitetu mających bilety na Dzień Polski jakoteż i wystawę, aby się uiścili ze swych zaległości do niedzieli, dnia 28go maja, u sekretarki Marji Lew, która będzie urzędować w sali parafjalnej po południu od godz. 2ej, lub też w mieszkaniu.

*

Komitet zabawy Penny Social Bractwa Dziewic Różańca św. proszony jest o przybycie do sali parafjalnej jak najwcześniej, aby odbierać podarki i ofiary od członkiń Bractwa przybywających na posiedzenie. Po posiedzeniu rozpoczniemy naszą zabawę, dochód z której przeznaczony będzie na cele dobroczynne parafji naszej.. Wszystkie panienki, które jeszcze nie doniosły swych podarunków do prezeski p. Zofji Stelmachowskiej powinny to uczynić jak najprędzej.

*

Donosi się do wiadomości wszystkim delegatom Osady No. 47 Z. P. R. K., aby się stawili na posiedzenie dzisiaj wieczorem d. 26go maja, do sali zwykłych posiedzeń.

*

W niedzielę rano o godzinie 7:30 w kościele św. Wojciecha przystępują dzieci do Solennej Komunji św. Do tej solennej uroczystości dzieci przygotowują się pod kierownictwem SS. Nauczycielek Najśw. Rodziny z Nazaretu.

*

Tow. Polek św. Apolonji No. 123 Z. P. R. K., będzie miało półroczne posiedzenie d. 2go czerwca, na które proszone są członkinie o przybycie pod karą według konstytucji za nieobecność. Posiedzenie odbędzie się w sali zwykłych posiedzeń.

*

Jedyną kontestantką z Wojciechowa oficjalnie zatwierdzoną dotychczas na Tydzień Gościnności Polskiej jest p. Karolina Lew, która zgłosiła swoją kandydaturę do Komitetu Kontestu Tygodnia Gościnności Polskiej w parafji św. Wojciecha. P. Karolina powszechnie znana wśród młodzieży na Wojciechowie jest członkinią wielu towarzystw, będąc także członkinia chóru parafjalnego św. Cecylji i Kółka Lit. Dram. im. J. Słowackiego od wielu lat.

*

Krążą pogłoski w parafji, że się ubięga kilka panien w konteście popularności, lecz żadna ze wspomnianych i wymienionych nie zgłosiła się z kandydaturą swoją do komitetu kontestu, pomimo, iż kilkakrotnie na posiedzeniach o tem mówiono, wśród parafjan głoszono nawet i w prasie wjadomość o zgłoszenie się podawano. Panienki jeszcze czas do wtorku w naszej parafji. Dalej do pracy.

Z POGRZEBU Ś.P. JÓZEFA KOKOTKA.

Pogrzeb wiarusa ś. p. Józefa Kokotka odbył się onegdaj, t. j. w środę rano z domu żałoby 3428 Drummond place, przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych.— Kondukt żałobny posuwał się wolno w kierunku kościoła św. Heleny przy żałosnych dźwiękach kapeli p. Władysława Kipkowskiego. Kawalerja Polska, do której zmarły należał przysłała swój sztandar niesiony w kondukcie żałobnym. Eksportacji zwłok do kościoła dokonał szwagier zmarłego X. Wojciech Olszewski, proboszcz parafji śś. Ap. Piotra i Pawła. Po odśpiewaniu wigilij w kościele Mszę św. przy głównym ołtarzu za spokój duszy zmarłego celebrował X. W. Olszewski w asyście X. Leona Sychowskiego i X. Franciszka Czarnego. Przy bocznych ołtarzach jednocześnie ciche Msze św. odprawiali X. Piotr H. Pyterek, proboszcz parafji św. Heleny i X. A. Stoga. Podczas Mszy św. na chórze śpiewali panowie organiści: Jan Dendor, Bronisław Rybowiak, Józef Matejko, Stefan Bolewski, Ludwik Niespodziany, Stanisław Mroziński i Jan Bielawa. Dyrygował p. Aleksander Karczyński. Duet "Matko Najświętsza" odśpiewali p. Bronisław Rybowiak i jego córka pani Eleonora Tragarz. Trumnę ze zwłokami po skończonej Mszy św. wynieśli panowie Jan Kuszewski, Marcin Lewandowski, Stanisław Guzowski, Franciszek Górzyński, Wojciech Orzechowski i Bolesław Niemirowicz. Zwłoki przewiezione zostały na cmentarz św. Wojciecha, gdzie złożone zostały na wieczny spoczynek. W pogrzebie brały udział delegacje towarzystw, do których zmarły za życia należał: Kawalerja Polska, Chór Filaretów, Tow. św. Tomasza gr. 277 Z. P. R. K. i Tow. Bratnia Pomoc, gr. 541 Z. N. P. Niech odpoczywa w pokoju.

Z FIDELISOWA.

W najbliższą niedzielę po południu w obrębie parafji fidelisowskiej, objeżdżać będzie prawdziwie oryginalna wiejska bryczka zaprzągnięta w parę koni, w której będzie kapela oraz drużbowie i druhny jacy wystąpią w „Weselu Wiejskim", mającym się odbyć w niedzielę, dnia 4go czerwca, w sali Zjednoczenia, począwszy o godz. 4ej po południu. Oprócz państwa młodych stanie do tanów 90 drużbów i druchen. Reżyserem tego wesela jest p. K. Kosieniak. Druga podobna parada mieć będzie miejsce w następny piątek od 6ej do 8ej wieczorem a trzecia w niedzielę 4go czerwca od 2ej do 4ej po południu.

*

Zapis członków do Apostolstwa Modlitwy odbędzie się w przyszłą niedzielę od 1:30 po południu. Apostolstwo Modlitwy organizuje ks. Stan. Ozmina. Przełożoną jest pani Zofja Adamska. Do Apostolstwa Modlitwy zapisywać się mogą zarówno mężczyźni jak i niewiasty, oraz młodzieńcy i panny.

*

Dotychczas do Apostolstwa Modlitwy zapisało się 83 niewiast. — Uroczyste przyjęcie członkiń odbędzie się dnia 2go czerwca. Dla panienek, które zapiszą się do Apostolstwa Modlitwy w tę niedzielę odbędzie się Msza św. w pierwszy piątek miesiąca o 6:30 a dla niewiast o 8:30. W piątek wieczorem odbędzie się nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, z procesja na zakończenie majowego nabożeństwa.

*

W niedzielę najbliższą na Mszy św. o godz. 8ej rano, około tysiąc członków Rycerzy Kolumba z Lafayette Council przystąpi w kościele św. Fidelisa do Komunji św. Pochód do kościoła odbędzie się przede Mszą św.

WYBUCHY AMUNICJI W PŁONĄCEJ WSI NA WOŁYNIU.

Równe, 26 maja. — We wsi Huszyn pow. kowelskiego wybuchł wielki pożar, którego skutki były potworne. Spłonęło 90 zabudowań gospodarskich wraz z ośmiu mieszkańcami oraz inwentarzem. Kilka osób zostało ciężko poparzonych. Cała wieś pozostała bez dachu nad głową, liczba pogorzelców przekracza 400 osób.

Ratunek utrudniony był częstemi wybuchami amunicji karabinowej.

Widocznie wieś była kryjówką jakiejś bandy rozbójników lub wywrotowców

Ostatnie Wieści Ze Świata.

OJCIEC ŚW. NA UROCZYSTOŚCIACH WNIEBOWSTĄPIENIA W BAZYLICE ŚW. JANA LATERANSKIEGO.

Rzym, 26. maja. (Prasa Stow.) — Ojciec św. Papież Pius XI odbył wczoraj trzecią z rzędu pielgrzymkę poza obręb Watykanu, udając się do Bazyliki św. Jana Laterańskiego, świątyni, w której 54 lata temu otrzymał święcenia kapłańskie.

Opuszczając Watykan, Ojciec św. udzielił błogosławieństwa tłumom, zebranym po obu stronach bulwaru, po którym jechał w samochodzie. Obliczają, że na spotkanie Ojca św. wyległo około 300,000.

Wczorajsze uroczystości z okazji święta Wniebowstąpienia Pańskiego z udziałem Papieża, odbyły się poraz pierwszy od 1870 roku, czyli od czasu, kiedy Papież stał się „własnym więźniem" Watykanu.

Po uroczystości w Bazylice św. Jana Laterańskiego, Ojciec św. wyszedł na balkon, z którego błogosławił tłumom wiernych, poczem wrócił tą samą drogą do Watykanu.

Podobne uroczystości Roku Świętego odbędą się w bazylice św. Pawła w dniu 30. czerwca i w bazylice Najświętszej Marji, w dniu 15 sierpnia.

PODOBNO DOSZŁO JEDNAK DO POROZUMIENIA JAPONSKO-CHINSKIEGO.

Tokjo, 26. maja. — Po wstępnych pertraktacjach przedstawicieli Chin i Japonji, doszło do porozumienia, słownego narazie, między Chinami i Japonją. Pakt pokojowy nie został jednak podpisany. Ma to nastąpić dopiero w poniedziałek. Chiny zobowiązały się nie prowokować więcej Japończyków i wycofać swe wojska na południowy zachód od linji, biegnącej od Jenking, na 50 mil na północ od Peipingu i na 30 mil na północ od Tientsinu. Rząd Mańdżu-go przystąpi do rokowań w sprawie kupna kolei Wschodnio-Chińskiej od Rosji sowieckiej.

WĘGIERSKI ODWRÓT OD PRZYJAŹNI NIEMIECKIEJ.

Budapeszt, 26 maja. — Przywódca legitymistów Palavicini wygłosił w parlamencie przemówienie na temat polityki zagranicznej Węgier.

Zdaniem mówcy Węgry powinny wypowiedzieć się kategorycznie przeciwko łączeniu wszystkich traktatów w jedną całość. Zagraniczna polityka węgierska jest bezpośrednio zainteresowana w traktacie w Trianon.

Byłoby absurdem, gdyby przy dzisiejszej izolacji Niemiec oficjalne koła węgierskie nie zwróciły się stanowczo przeciwko niemieckiej polityce anschlussowej, która zagraża interesom wszystkich państw.

Interesy Węgier w tym wypadku zbiegają się z interesami Francji, Włoch, Austrji i Czechosłowacji. Węgry zdaniem Palaviciniego powinny popierać porozumienie francusko-włoskie, przez co mogłyby stać się najważniejszym czynnikiem w dolinie nad-dunajskiej.

Węgry nie pragną widzieć u siebie ani gwiazdy sowieckiej, ani fascio, an swastyki — wystarczy im ich własny symbol podwójnego krzyża.

Mowa Palaviciniego spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem na ławach opozycji.

Fryderyk Eiberal, który przemawiał następnie, domagał się gospodarczego porozumienia z Małą Ententą oraz ścisłego przymierza z Austrją.

ZE SZCZEPANOWA.

Komitet Pań urządza zabawę kostkową w przyszłą niedzielę w sali pod kościołem, z której cały dochód przeznaczony na korzyść biednych seminarzystów.

*

Wycieczka dzieci wraz z piknikiem parafjalnym odbędzie się dnia 14go czerwca, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko bramy cmentarza św. Wojciecha.

*

Dzieci ze szkoły publicznej przystąpią do pierwszej Komunji św. w niedzielę, dnia 4go czerwca, o godz. 8ej wieczorem.

*

Nowenna do św. Teresy rozpocznie się dnia 25go czerwca i potrwa dziewięć dni włącznie.

*

Popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w niedzielę, dnia 11 czerwca, w sali parafjalnej.

*

Z okazji 400 rocznicy istnienia parafji Zembrzycan w Małopolsce, klub Zembrzycan Białego Orła urządza obchód w d. 25go czerwca. Rano będzie Msza św. a wieczorem obchód z programem.

NOWY BROWAR POSZEDŁ Z DYMEM.

Muskegon, Mich., 26. maja. Ogień, podłożony przypuszczalnie jakąś zbrodniczą ręką, zniszczył nowo wyekwipowany browar Muskegon. Szkodę oszacowano na $75,000.

5 OFIAR WYPADKU AEROPLANOWEGO.

Bogota, Colombia, 26. maja. Ministerjum wojny ogłosiło, że pięciu ludzi zginęło, kiedy samolot wojskowy rozbił się uderzywszy w wysokie drzewo w dżungli ekwadorskiej. Ofiarami wypadku palli dwaj Niemcy i trzej Kolumbjanie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
JÓZEFA KRZYŻAN

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go maja, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1401 W. 47ma ulica do kościoła St. Rose of Lima, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Bronisława**, córka; **Józef, Franciszek i Piotr**, synowie; **James Dallas**, zięć; **Anna i Stefanja**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczynski, Tel. Yards 3904-6112.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.
WALENTY SPLITT

członek National Union Council James G. Blaine, przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1933 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5050 Waveland Ave., do kościoła św. Bartłomieja, a stamtąd na cmentarz śś. Cyryla i Metodego w Lemont, Illinois.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, Jan, Franciszek, Joanna, Marcjanna i Marja, bracia i siostry wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka. Telefon Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.
ELŻBIETA BLOCK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go maja, 1933 roku, o godzinie 12tej w południe w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 4535 N. Mulligan Ave. — Bliższe szczegóły o pogrzebie w sobotę.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowy Karol Żuliński.

DELEGAT SOWIECKI ZACHWYCONY POLSKIEMI FABRYKAMI.

Warszawa, 26 maja. — Dnia 12 b. m. w Resursie kupieckiej odbył się bankiet, wydany przez min. Zarzyckiego na cześć sowieckiej misji handlowej.

W czasie bankietu zabrał głos min. Zarzycki, który podkreślił, że w stosunkach między Polską a Z. S. R. R. istnieje duże zrozumienie, że należy bardziej żywić dotychczasową wzajemną wymianę towarową. Zarówno poprzednia wizyta polskich przemysłowców do Z. S. S. R., jak i obecny pobyt gospodarczej delegacji Związku sowieckiego, przyczyni się do wzajemnego poznania możliwości handlowych i szczególnie do rzeczywistego rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej.

„Będziemy radzi, jeżeli ta wizyta pociągnie za sobą konsekwencje praktyczne dla dobra obu krajów".

Odpowiadając, przewodniczący delegacji sowieckiej p. Bojew podkreślił, że celem wizyty przedstawicieli sowieckich kół gospodarczych było bliższe poznanie się z produkcją polską, co w wyniku przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia i zacieśnienia stosunków gospodarczych Polski i Z. S. S. R.

— Zwiedzając główne ośrodki przemysłowe w Polsce — powiedział p. Bojew — byliśmy zachwyceni nowoczesnością urządzeń zakładów przemysłowych, a zwłaszcza podziwialiśmy szybki rozrost portu gdyńskiego.

Przekonaliśmy się w ciągu naszej bytności, że Polska produkuje takie artykuły oraz posiada takie surowce, których brak daje się odczuć w Rosji sowieckiej.

Po przyjeździe do Moskwy zakomunikujemy swemu rządowi, jak życzliwie byliśmy przyjmowani przez sfery gospodarcze Polski.

UWAGA!

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników i Czytelniczek na ogłoszenie Bata Shoe Co. w naszem piśmie dzisiaj i prosimy korzystać z ofert w niem podanych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

ZOFJA NITA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 24go maja, 1933 roku, o godzinie 3:20 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1405 W. 120ta ulica do kościoła św. Izydora w Blue Island, Ill., a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Władysław, Leon i Karol**, synowie; **Stefanja i Wanda**, córki; **Marja Rakoczy**, siostra; **Jan Łuczas**, brat; **Józef Rakoczy**, szwagier; **Anna**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. F. Kromryk, Blue Island 232.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

MARJA NIEMIEC

(Z PIERWSZEGO MĘŻA STOPKA)—(Z DOMU ŁUSZCZEK)

Członkini Niewiast Różańcowych, 3go Drzewa, 25ej Róży i Sodalicji św. Teresy — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go maja, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 937 Will ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik Stopka, syn; **Anna, Marja i Rozalja**, córki; **Apolonja**, synowa; **Wojciech Rezacz, Jerzy Tomski i Mateusz Kauzlarich**, zięciowie, oraz wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasluga, Monroe 0945. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

JAN PRZYGODA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1933 roku, o godzinie 8:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2238 Canton ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Leonard**, syn; **Łukasz**, ojciec; **Marjanna Cychner, Weronika Rogasik, Juljanna Kujawska i Franciszka**, siostry; **Stanisław Cychner i Antoni Kujawski**, szwagrowie; **Wojciech Przygoda**, stryj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław A. Brodziński, 1317 N. Ashland ave. Telefon Brunswick 2767. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat mój, ś. p.

JAN HEBEL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go maja, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 5540 Pensacola ave. do kościoła Our Lady of Victory, przy Laramie i Agatite, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilja Szablewska, siostra; **Leon Szablewski**, szwagier; **Bernadja, Lorenja i Arnold**, siostrzeńcy, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Zuliński, Brunswick 2385. 26

W BELGRADZIE CHCIANO WYSADZIĆ W POWIETRZE ZAMEK KRÓLEWSKI?

Belgrad, 26 maja. — Wedle niepotwierdzonych dotąd pogłosek, wykryć miała policja w Belgradzie plan zamachu bombowego na pałac królewski, w którym znaleziono rzekomo bombę. Ponieważ policja pokrywa całą tę aferę wielką tajemnicą, nie można było dotąd znaleźć potwierdzenia tej wiadomości.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
FRANCISZKA TOMASIEWICZ
(z domu Stejenka)

po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1651 W. 18ty Place do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Marjanna, Edward, Helena, Rozalja, Walerja, Anna, Józef, Franciszka i Zofja** dzieci; **Franciszek Malinski**, zięć; **Leonja**, wnuczka; **Barbara Baron, Kunegunda Marjanna, Jadwiga i Katarzyna Tomasiewicz**, bratowe; **Stanisław i Andrzej Tomasiewicz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa K. Gardzielewska, 1700 So. Paulina ul. Canal 0652. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.
JAN SOLEK

Członek Tow. św. Jana Nepomocena, grupa 223 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1933 roku, o godzinie 12:15 po północy, przeżywszy lat 53. Zamieszkiwał pnr. 2034 Rice ul.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego M. Drygalskiego, 1455 W. Superior ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Józef**, brat; **Marjanna**, siostra; **Jakób Prodema i Jan Baranowski**- szwagrowie; **Anna Dragulska i Ewa Baranowska**, bratowe; **Franciszek, Józef i Zygmunt**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Monroe 3179. 26

IN MEMORIAM.

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego syna, brata i szwagra naszego,

Ś. P.
ANTONIEGO RAK

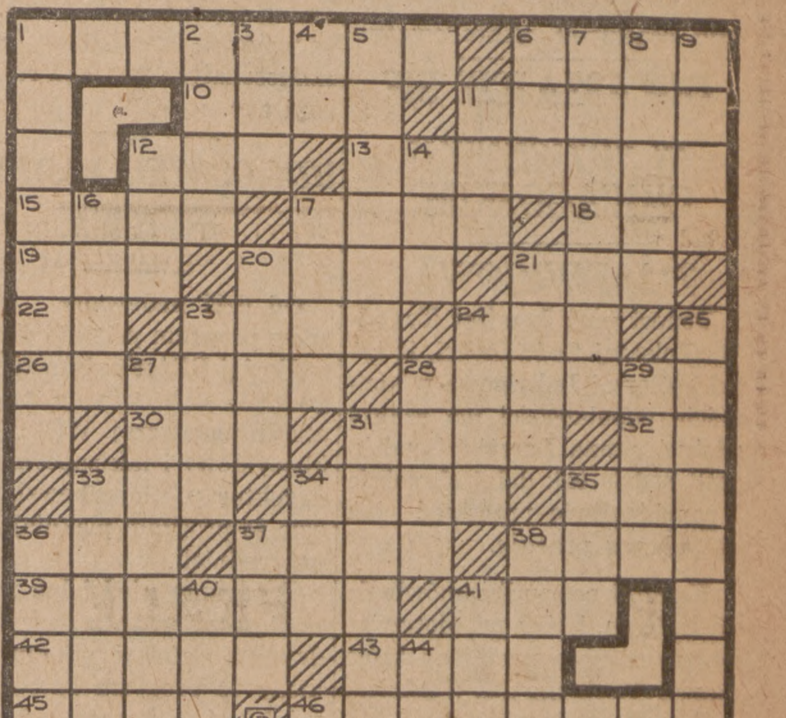
będzie odprawiona żałobna Msza św. w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 8ej rano, w kościele św. Kazimierza.

Smutne dziś trapią nas chwile,
Za ukochanym, co leży w mogile
I ci którzy dziś o nim wspominają
Najlepiej go kochali i dziś go kochają.

Do licznego współudziału zaprasza:

Rodzina.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



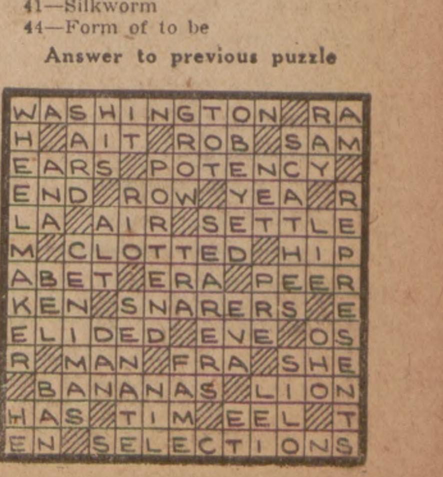
ACROSS

1—Capital of British Sudan in Africa
6—Epochs
10—Formerly
11—Stone tablet
12—Dried grass
13—Disloyalty
15—Football field
17—Chair
18—Finish
19—Leap
20—Small creeping animal
21—Compass point
22—Toward
23—Ventilates
24—Fate
26—Rise out of
28—Feels
30—In law, a thing
31—Guns (colloq.)
32—Like
33—Ocean
34—Cloth measures
35—South African antelope
36—The knave of clubs (card playing)
37—Mine entrance
38—Home of the leaning tower
39—Ejected
41—Even (contraction)
42—Bristles
43—Title of the English nobility
45—River in Germany
46—Allowed

DOWN

1—Received a title by the king
2—Peruse
3—Essay
4—Bone
5—Articulates
6—Greek letter
7—Declares against
8—Solo
9—Dispatch
11—Place
12—Thigh joint
14—Male sheep
16—Section of a house
17—Morbidly tender spot
20—Toupees
21—Immeasurable spaces of time
23—Sunken court
24—Allows
25—Appeased
27—Recluse
28—A condiment
29—Brings forth young
31—Moved gently
33—Economized
34—Town in Gelderland Netherlands
35—A liquor
36—Mexican dollar
37—Devoured
38—Skin
40—Automobile
41—Silkworm
44—Form of to be

Answer to previous puzzle



Już w Tę Niedzielę Na Jackowie.

Całe jackowo weźmie udział w przyszłą niedzielę, dnia 28go maja w wielkiej zabawie kostkowo - karcianej, jaka się odbędzie na rozległem podwórzu szkolnem od ulicy George, począwszy o godzinie 3ej po południu. Stoliki będą ustawione pod gołem niebem a gra w kostki i karty zarówno mężczyzn jak i pań, młodzieńców i panien odbędzie się przy świetle jasnego słonka majowego, które doda tej zabawie miłego uroku. Jak już pisaliśmy będą nadobne krakowianki, które zajmą się przyjmowaniem gości. Nasze zacne mamusie zaangażowane zostały do kuchni, która mieć będzie miejsce w sali parafjalnej. One zajmą się ugotowaniem smacznej kawki i upieczeniem takich ciast i ciastek jak: kołacze, torty, mazurki i makowce. Podczas przekąski będą miłe niespodzianki, a między innemi odtańczony zostanie zamaszysty mazur z figurami, który odtańczą dziewczęta z parafji, a oprócz tego będą inne inowacje, o których na razie nie wspominamy. Jackowianie więc uszy do góry! Panowie, Piotr Kowaczek i A. Częstochowski nabyli 100 talji kart do grania w pinokla albo „66" i zapraszają wszystkich mężczyzn, starych i młodych do gry. Nie kazali oni nic o tem wspominać — bo to tajemnica. Pozatem, aptekarz Jan Schwaba ma także coś na sumieniu, bowiem szepnął jednemu na ucho, że ma podobno dobrą polską monopolkę, a że to jest czysto polska zabawa, trzeba ją w polskim tonie utrzymać. Ano, zobaczymy się panie aptekarzu w niedzielę na „pardach" na podwórzu jackowskiem. Dr. H. Ciudaj, powiada, że będzie na usługi gości a specjalnie pań, bowiem on jest właśnie tym pisarzem, który zapisuje do pamiętnika wystawowego co się na Jackowie działo i dzieje. P. Rogowski zajęty jest wybieraniem najpopularniejszej panienki na Jackowie i sprzedawaniem biletów. Panna W. Dymarkowska ma kłopot nielada gdyż nie może jeszcze przewidzieć, która panienka będzie wybraną najpopularniejszą, gdyż wszystkie skrzętnie i równomiernie pracują. Wszystkie kontestantki mają przybyć na niedzielną zabawę w nadziei szukania szczęścia. Jeśli kto ma jakie rzeczy, które służyć mogą za nagrody dla miłośników kart i kostek — niech przyniosą do sali parafjalnej jutro po południu i wieczorem albo w niedzielę. Komitet będzie oczekiwał ofiarodawców.

OGŁASZAJCIE SIĘ W "DZIENNIKU CHICAGOSKIM"

Z JADWIGOWA.

Donosi nam komitet Tygodnia Polskiej Gościnności, iż tytuł królowej Jadwigowa w konteście popularności ma szansę zdobyć panna Loretta Gondek, jeśli będzie tak dalej skrzętnie i zapobiegliwie pracować jak dotychczas pracuje.

*

Komitet poczynił zamówienia na rydwan, który przedstawiać będzie naszego wielkiego króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem i pierwszorzędną kapełę.

*

Członkowie i członkinie z jadwigowskiego Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej, energicznie pracują, starając się ażeby pokryć nieprzewidziane koszta urządzenia Dnia Polskiego. W tym właśnie celu urządzają mecze pięściarskie i zapaśnicze — (Boxing and Wrestling) w piątek, dnia 16go czerwca, zaś w środę, dnia 21go czerwca będzie wielki bal parafjalny. Niezawodnie wszyscy parafjanie wezmą w tych powyżej wymienionych imprezach udział.

*

Prezesem ścisłego zarządu jadwigowskiego Tygodnia Polskiej Gościnności jest Stanisław Lorenz, a sekretarzem p. Jan P. Grzemski.

Nowy Triumf Polskiej Pianistki.



Panna Alicja Baran.

Panna Alicja Baran, młoda a utalentowana pianistka, która od kilku lat zdobywa sobie coraz to większy rozgłos mistrzowską grą, wzięła onegdaj nowy laur w swoje ręce, uzyskawszy pierwsze miejsce w nadzwyczaj trudnym konteście fortepianowym, w którym pobiła szampjona gry fortepianowej czterech stanów, nie mówiąc o dziesiątkach innych kontestantów i kontestantek.

Kontest odbył się staraniem Amerykańskiego Konserwatorjum Muzycznego (American Conservatory of Music). Sędziami byli trzej wytrawni muzycy, — kierownicy różnych uczelń muzycznych: Edward Collins, M. Oberndorfer i P. Iadem.

Do kontestu stanęło kilkudziesięciu młodych pianistów i pianistek z klasy najwyższej, prze różnej narodowości. Każdy kontestant grał trudny, ogromnej biegłości i siły wymagający Koncert Fortepianowy Liszta w tonacji E Dur.

Sędziowie nie deliberowali długo nad przyznaniem pierwszego miejsca pannie Baran, jedynej Polce, jaka stawała do zawodów. Oświadczyli, że gra jej ma w sobie coś niezwykłego,— coś z polskiego genjuszu muzycznego — "Polish spirit." Jednomyślnie i entuzjastycznie zgodzili się, że jest najlepszą pianistką z pośród wszystkich kontestantów.

Jako nagroda czeka ją zaszczyt wystąpienia z orkiestrą symfoniczną dnia 20-go czerwca. Panna Alicja wystąpi wówczas jako solistka w Orchestra Hall na tle akompanjamentu całej orkiestry.

Zeszłego roku panna Baran zdobyła także pierwsze miejsce na podobnym konteście. Pozatem odznaczona została wieloma innemi zaszczytami jako zdolna pianistka. Jest ona córką państwa Jana i Marji Baran, zamieszkałych pnr. 831 N. Ashland ave.

DZIŚ GODZINA RADJOWA RITTER'A.

Od dziś nadawany będzie znów program polskiej godziny radjowej Ritter'a, tym razem o godzinie 8:30 wieczorem, ze stacji nadawczej WCFL (970 kilocyklów) i jak zapewnia nas dyrektor p. Bonczkowski, będzie to program piękniejszy od poprzednich.

Programy niedzielne zostały zawieszone, a to z powodu podwójnych gier w piłkę metową, kiedy to program Ritter'a nie mógł być nadawany o regularnym czasie.

Zatem od dziś nastawcie wasze aparaty na program radjowy Ritter'a, który nadawany będzie każdego piątku, o godzinie 8:30 wieczorem, ze stacji WCFL. W niedzielę, kiedy nie będzie podwójnych gier w piłkę metową program Ritter'a nadawany będzie od godziny 1:30 do 2:30 po południu. Uważajcie na ich ogłoszenia w naszem piśmie.

Z Klubu Brzezin.

Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 28go maja, o godzinie 2giej po południu. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa z okazji pięciolecia założena klubu. — W. Stanek, prezes; W. Wójcik, sekr. prot.

Z JEFFERSON PARK.

Jutro wieczorem, w sali parafjalnej św. Konstancji odbędzie się zabawa majowa Chóru parafjalnego, z której wszelki dochód przeznaczony na korzyść parafji. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Drużyna śpiewacza zasługuje w zupełności na poparcie, choćby tylko ze względu na upiększanie swoim śpiewem nabożeństw kościelnych w ciągu całego roku.

*

W przyszły wtorek, w święto Wieńczenia Grobów, spora liczba dzieci szkolnych przystąpi uroczyście do pierwszej Komunji św. na Mszy św. o godzinie 8ej rano. Dziatwa procesjonalnie uda się do kościoła.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku w uroczystość Zielonych Świątek przypada doroczna kolekta na biednych. List pasterski naszego X. Kardynała w tej właśnie sprawie czytany będzie w przyszłą niedzielę z ambony.

*

Wycieczka dla dzieci szkolnych odbędzie się dnia 6go czerwca, w ogrodzie Marvel Grove, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha. X. proboszcz A. Knitter uprasza byznesmanów mających „troki" ażeby łaskawie raczyli je użyczyć dla przewiezienia dzieci do ogrodu.

*

Panienki biorące udział w konteście popudarności są proszone o przybycie na posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej.

*

Pracowity Klub Pań odbędzie nadzwyczajne posiedzenie w przyszłą środę, dnia 3-go maja, o godzinie 10ej rano, w sali parafjalnej. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

W niedzielę, dnia 4go czerwca, dzieci szkolne z ósmego stopnia otrzymają dyplomy. Odbędzie się w kościele nabożeństwo w którem wezmą udział abiturjenci i abiturjentki. Parafjanie są proszeni na tę uroczystość.

Uniewinniony.



Tom Mooney, uwolniony od zarzutu morderstwa w związku z pamiętnym zamachem bombowym w Dniu Pogotowia, w San Francisco, w 1916 roku.

Do Naczelników i Naczelniczek Gniazd Okręgu 2go Sok. Pol. w Am.

ROZKAZ!

Niniejszem rozkazuje się wszystkim Naczelnikom i Naczelniczkom zebrać jak największe liczby drużyn ćwiczących i niećwiczących w mundurach, aby oddać cześć zmarłym druhom i druhnom w Dzień Wieńczenia Grobów.

Gniazda na północnej stronie miasta mają się zebrać w Sokolni Gn. 2go, pnr. 1062 N. Ashland ave., we wtorek, dnia 30go maja, o godz. 9:30 rano, skąd wszyscy wyruszą na cmentarz św. Wojciecha, w Niles, Ill. gdzie spoczywa pierwszy naczelnik Sokolstwa Polskiego, śp. druh A. Osiński.

Gniazda na południowej stronie miasta zbiorą się w siedzibie Okręgu 2go przy 48tej i Paulina ul., o godz. 9:30 rano i udadzą się na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, w Justice, Ill., gdzie również spoczywa liczne grono zmarłych druhów i druhen.

Czołem!

S. Obrzut, Naczelnik Okr. 2.
M. Maniak, Naczel. Okr. 2.

Na Korzyść Szpitala Matki Bożej z Nazaretu.

Tow. Pań Opieki nad Szpitalem Sióstr Nazaretanek, oddział starszy, urządza na korzyść tegoż szpitala zabawę karcianą we środę, dnia 31go maja, w sali recepcyjnej przy szpitalu, pnr. 1120 N. Leavitt ul., począwszy o godz. 8ej wieczorem. Całkowity dochód z tej zabawy obrócony będzie na fundusz pokrycia kosztów reprezentacji szpitala Matki Bożej z Nazaretu w wszechświatowej wystawie stuletniego postępu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż każda z członkiń przyprowadzi z sobą przyjaciółkę lub jakiego innego gościa o ile będzie możliwem do zrobienia. Nagrody wejścia jak również ciasta będą ofiarowane przez członkinie komitetu i przyjaciół.

Pozatem zaszczycą niezawodnie obecnością swoją zabawę w przyszłą środę wszyscy przyjaciele i sympatycy. Komitet tej imprezy tworzą: panie M. Mc Cabe, przew.; E. Roling, prezeska; W. McCabe, sekr. Pozatem członkiniami komitetu są panie: L. Grotowska, E. Kirsten, C. Szczepańska, T. Plent, P. Mindak, J. F. Ruszkiewicz, M. Krupińska i L. Przygocka.

Do Członków Post. Roosevelta.

Ze względu na doroczny udział tak posterunków jak i oddziałów w ceremonjach w dniu Wieńczenia Grobów, uprasza tak kolegów jak i panie o liczny współudział.

Dekoracja grobów odbędzie się w niedzielę, dnia 28go maja, na cmentarzu św. Wojciecha.— Zbiórka w sali ob. J .Stefanika o godzinie 8ej rano punktualnie.

*

We wtorek, 30-go maja posterunek T. Roosevelta No. 4 bierze udział w wymarszu na Michigan ave. Zbiórka o godzinie 2ej po południu, gdzie też występuje oddział trębaczy i doboszy naszego posterunku.

*

Panie z oddziału 5-go Legjonu Pań przy posterunku, raczą przybyć na miejsce zbiórki w mundurach, gdyż oddział nasz występuje ze sztandarem.

*

Dywizja Polskiego Legjonu Wet. Am. zapowiada się dość liczna, a jak zwykle tak i tym razem posterunek Roosevelta No. 4 staje na podobne okazje bardzo licznie.

Za Posterunek Roosevelta Nr. 4 P. L. W. A. — B. F. Kaliśz, kom.; H. Trawiński, adj. — Za Oddział 5 Legjonu Pań A. Kleszyk, prezeska; B. Wiśniewska, sekretarka.

Bal w Klubie Filaretów.

Młodzież Chóru Filaretów urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 27go maja we własnym klubie.

W czasie zabawy będzie wykonany program, taniec solowy i śpiewy. Do tańca w czasie programu przygrywać będzie orkiestra mandolinistów hawajskich. Sala będzie odpowiednio udekorowana. Młodzież chóru zaprasza na bal miłośników tańca i postara się ich ubawić, bo to będzie ostatnia zabawa w tym sezonie. Kto lubi tańczyć powinien skorzystać z tego, po pierwsze będzie się bawił w miłem towarzystwie, a po drugie usłyszy i zobaczy ładny program. **Komitet.**

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $65.00; bondy 7-proc. $57.50; bondy 6-proc. $56.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Więc Na Milwaukee Mamy Bank.

Security Bank of Chicago Otwiera Się Jutro.

Security Bank of Chicago przy Ogden ave., Milwaukee i Chicago ave., otwiera się jutro. Otwiera się jako bank krajowy (national) z kapitałem dwustu tysięcy dolarów i pięćdziesięciu tysiącami rezerwy.

Wiadomość wywołała w okolicy prawdziwą radość, albowiem brak banku dawał się silnie odczuwać kupcom i wogóle wszystkim byznesmanom. A Milwaukee ave. została wyjątkowo „ogołocona" z banków na przestrzeni kilku mil.

Jaką rolę odgrywały banki w życiu gospodarczym danej okolicy dowiedzieliśmy się wtedy dopiero, gdy tych banków nam zabrakło. To też gdy Security Bank of Chicago postanowił się zlikwidować i w tym celu wezwał wszystkich depozytorów, żeby pieniądze swoje zabrali kupiectwo okoliczne zwróciło się przez swoich przedstawicieli do dawniejszego prezesa banku, p. Normana B. Collinsa, żeby nie dopuścił do pozbawienia okolicy obsługi bankowej. A ponieważ p. Collins wierzył głęboko w potrzebę takiej instytucji, przeto nie zawahał się na chwilę i począł robić starania w Waszyngtonie, żeby otworzyć bank krajowy (national) na miejsce stanowego. Wysiłki te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i oto jutro odbędzie się uroczystość otwarcia nowego banku w gmachu banku starego, który znalazł się w liczbie zaledwie dwóch lub trzech, jakie wypłaciły depozyty ludowi i nikogo nie naraziły na straty. Świadczy to niewątpliwie o bardzo wielkiej ostrożności byłej administracji i o znakomitem orjentowaniu się w sytuacji.

Dlatego właśnie bank ten miał zaufanie i dlatego kupiectwo okoliczne nalegało na dawnych kierowników, żeby zapewnili okolicy przezorną obsługę bankową.

MANIFESTACJA GROSERNIKÓW.

W przyszłą niedzielę, 28 maja, w sali p. Stefanika, przy Noble i Superor ul., odbędzie się wiec połączony z manifestacją polskich groserników, o godzinie 2giej po południu.

Wiec ten odbędzie się pod egidą stowarzyszenia „Progressive Grocers' Association", na czele którego p. F. Kowalczyk stoi jako prezes, a sekretarzem jest p. R. Strzelecki.

POPIS DZIATWY SZKOŁY P. U. L.

Dziatwa i młodzież uczęszczająca do Szkoły Dokształcającej Polskiego Uniwersytetu Ludowego pracuje nad przygotowaniem niezwykłego popisu, który się odbędzie we wtorek, d. 30go maja, o godz. 7ej wieczorem, w Laird Community House, 1838 W. Division ul.

W programie śpiewy chóralne, deklamacje, wspaniałe tańce narodowe w kostjumach krakowskich. Ponadto młodzież odegra Wieniec, czyli Dożynki, z pięknemi śpiewami i tańcami.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego popisu będzie numer graduacyjny. Siedmnaście dziewcząt i chłopców otrzyma świadectwa ukończenia siódmej klasy polskiej szkoły dokształcającej.

Za Zarząd Szkoły Dokształcajacej PUL,

Helena Koniuszewska, kieron